DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 48. | Piątek, 18 Lutego (2 Marca). | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 Lutego (1 Marca).

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Nro 3 z dnia 11 (23) lutego 1866 roku, zamieszczony jest w Dodatku do dzisiejszego numeru.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu z dnia 15 (27) Lutego r. b., mianowała Referendarza Stanu w Radzie Stanu Królestwa, *Michała Rogozińskiego*, sprawującego z delegacji obowiązki Podsekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej, Podsekretarzem Stanu przy tejże Radzie.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Instytutu Ś-go Kazimierza, podaje do powszechnej wiadomości, że w spełnieniu woli testatora ś. p. Józefa Krzyżanowskiego, oznaczyła dzień 7 (19) Marca r. b. do rozdziału procentu od sumy rs. 900 przez wyżej wspomnionego testatora przeznaczonego, na wsparcie sierot w Instytucie Ś go Kazimierza wychowanych, i po wyjściu z niego, w obranym zawodzie, moralnie się prowadzących, a wsparcia rzeczywiście potrzebujących. Wzywa zatem osoby mające prawo do korzystania z tego dobroczynnego legatu, aby przed upływem zakreślonego terminu, pospieszyły złożyć swe żądania do Kancelarji Rady Szczegółowej, później bowiem wniesione, pożądanego skutku nie otrzymają. Podania czynione być mogą na papierze zwyczajnym bez użycia stempla, do których dołączone być winny: 1) Książeczka służbowa, kto ją posiada; 2) Świadectwo wyjaśniające obecny stan i sposób utrzymania się, tudzież poświadczające niezamożność i moralne prowadzenie się. Dowód ten wydany być winien przez dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich, i poświadczony przez miejscową władzę policyjną, co do wiarogodności.

Komunja.—W sobotę, dnia 12 lutego, w kaplicy pałacu zimowego przystępowali do komunji św. Ich Cesarskie Moście Cesarz i Cesarzowa, Ich Cesarskie Wysokoście: Cesarzewicz Następca tronu Alexander Alexandrowicz, Wielcy Książęta: Włodzimierz, Alexy, Siergiusz i Paweł Alexandrowicze i Wielka Księżniczka Marja Alexandrówna. (*Rus. Inw.*)

Najwyższe rozkazy.—Przez najwyższy rozkaz z dnia 12 lutego, zostający w dyspozycji komitetu urządzającego sprawy włościańskie w Królestwie Polskiem, sztabskapitan pułku konnych grenadjerów gwardji, *Kołzakow*, zaliczony został do jazdy armji w stopniu majora, z pozostawieniem przy tymże komitecie.— Przez najwyższy rozkaz z d. 3 lutego, profesor Cesarskiego liceum aleksandrowskiego, doktor praw, rzeczywisty radca stanu Jakób *Barszew*, zaliczony został do II-go wydziału przybocznej kancelarji Cesarskiej, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. — Przez najwyższy ukaz imienny do kantonu dworu, z d. 23 stycznia, hrabianka Elzbieta *Tołstoj*, mianowaną została frejliną Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajewny. (*Rus. Inw.*)

Nagrody na wystawie.— W liście osób (zamieszczonej w *Siew. Pocz.*), którym przyznane zostało prawo używania herbu Cesarstwa na szyldach i wyrobach, za V wystawę przemysłową 1865 r. w Moskwie, objęte są następujące firmy: 1) *Hordliczka* bracia Wilhelm i Edward, za wyroby szklanne i kryształowe; 2) *Temler* Karol i *Szwede* Ludwik, za skóry i safiany; 3) *Epsztejn* Adam, obywatel poczestny, i *Levi* Moritz, kupiec 1-ej gildji, za świece stearynowe; 4) *Fajans* Maksymiljan, za fotografje.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 17 Lutego (1 Marca).

Sprawy księstw naddunajskich teraz stanowią i długo jeszcze będą stanowiły główny przedmiot uwagi świata politycznego. Ocenienia półurzędowych dzienników francuzkich, wykazują, że upadek księcia Kuzy, jakkolwiek nagły, nie był nieprzewidywany, ani dla Francji ani dla innych mocarstw poręczających. Dzienniki te niegdyś tak przychylne księciu Kuzie, dziś oskarżają go o niemoc i dwulicowość. Co do przyszłości księstw, *Pays* utrzymuje, iż ponieważ mocarstwa oddawna spodziewały się wypadków jakie teraz nastąpiły, miały czas porozumieć się naprzód, a tym sposobem prawdopodobnie zostaną uniknione zawikłania jakie mogłyby wyniknąć z niespodzianej rewolucji. *Patrie* zaś donosi, iż wypadki w Bukareście wywołały bezzwłoczną zamianę telegramów pomiędzy wielkiemi mocarstwami, w których wyrażony był pogląd każdego gabinetu. Obecnie zaś, według tego dziennika, pomiędzy gabinetami panuje porozumienie, aby pozostawić wolny bieg wypadkom w księstwach, dopóki lud mołdo-wołoski, nie przekroczy postanowień konwencji z 1856 r. i przez wewnętrze spory nie wywoła zawikłań europejskiego charakteru. Wybór hr. Flandrji, może by i był przychylnie przyjęty przez mocarstwa, lecz jak można było spodziewać się, hr. Flandrji, będący domyślnym następcą tronu po swym bezdzietnym bracie, nie przyjął ofiarowanego mu tronu, a nawet nie mógłby go przyjąć bez poprzedniego zezwolenia mocarstw podpisanych na konwencji z 1856 r., jak to przewiduje *Jour. de St. Pét.*, który powiada w tym przedmiocie: „Położenie sprawione przez ruch, dokonane było nagle; nie tak prędko nastąpi jego przejście „do stanu regularnego. Zresztą szczerze życzymy, aby ten stan utrwalił się w warunkach „trwałości i ogólnego zadowolnienia."—Wiadomość o nieprzyjęciu przez hrabiego Flandrji wyboru izby mołdo-wołoskiej, potwierdza półurzędowy dziennik belgicki *Echo du Parlament*, jak telegrafują z Brukseli. Według tego dziennika hr. Flandrji jeszcze w zeszłą sobotę wyjechał do Włoch, lecz podróż jego była postanowiona, dawno przed wypadkami w Bukareszcie. Według telegramu *Schl. Z.*, wszystkie belgickie konsulaty, a między niemi i konsulat w Bukareszcie, zostały zawiadomione drogą telegraficzną, iż hr. Flandrji stanowczo nie przyjmuje wyboru izby rumuńskiej.— Rząd tymczasowy w Bukareszcie ma wydać manifest, mający przedstawić zaszłe wypadki, jako dokonane w interesie powszechnego pokoju. Wybór następcy księcia Kuzy, może spowodować wiele politycznych zawikłań. Pałacowo-wojskowa rewolucja w Bukareszcie, może być wstępem do powszechnego kongresu.

Brak wszelkich nowin z prowincij sąsiednich księztwom naddunajskim, pozwala wnosić, że spokojność nie była tam zakłócona, i że pogłoski rozpuszczone przez dzienniki wiedeńskie były przesadzone.— Ostatnie wiadomości z Syrji, potwierdzając wieść o zwycięztwie maronitów nad milicją Daud-paszy, przepowiadają rychłe uspokojenie na Libanie. Za namową konsula francuzkiego, Karam miał przystać na dobrowolne wydalenie się z kraju, a jego wyjazd przywrócić by miał spokojność. Derwisz-pasza, komisarz Porty, mający nadaną sobie nadzwyczajną władzę dla uspokojenia kraju, wylądował już w Syrji.

Telegram z Florencji z 26-go lutego, podaje następujące sprawozdanie z posiedzenia izby deputowanych. Margr. Pepoli wnosił aby izba przeszła po prostu do porządku dziennego, nie uznając za rzecz właściwą, wynurzyć teraz swój sąd o gabinecie. Minister skarbu oznajmił, iż odroczenie głosowania lub przejście po prostu do porządku dziennego, gabinet będzie uznawał za wotum nieufności. Wniosek p. Pepolego został odrzucony 181 głosami przeciwko 150; wniosek zaś wymotywowanego przejścia do porządku dziennego, zastrzegającego izbie ocenienie praw finansowych, a udzielającego wotum zaufania ze względu na zaprowadzone ulepszenia polityczne i administracyjne, przyjęty został 181 głosami przeciwko 142; budżet tymczasowy, następnie został przyjęty 288 głosami przeciwko 58. Taka liczna opozycja wskazuje jak niestałe jest istnienie gabinetu.

Rozprawy nad adresem w ciele prawodawczem francuzkiem, jak telegrafują z Paryża, rozpoczęte zostały 26-go, przez p. Thiersa, który występował przeciwko polityce wewnętrznej, domagał się wolności osobistej, wolności prasy i stowarzyszania się, odpowiedzialności ministrów i prawa interpelacji, jako minimum niezbędnego dla kraju. Hr. Latour, przemawiał potem za adresem.

Telegramy z Kiel i Altony, podają tekst wniosku rządu krajowego do namiestnika, w przedmiocie zwołania komisji z 15 członków, do obradowania nad budżetem, oraz reskryptu namiestnika zatwierdzającego ten wniosek, reskryptu w którym w końcu jen. Gablenz wyraża życzenie, aby rezultat tych obrad był zbawczym dla kraju i ścieśnił jeszcze zaufanie, jakiego dowody dane przez większość mieszkańców, z wyjątkiem małej cząstki (członków stanu rycerskiego co podpisali znany adres), podczas zarządu jen. Gablenza, stanowić będą dla niego najmilsze wspomnienia jego życia. Inny telegram z Kiel podaje tekst podania rządu krajowego z 23-go lutego, bro-

niącego się przeciwko zarzutom stawianym przeciw niemu w adresie stanu rycerskiego z 23 stycznia. W razie gdyby jen Gablenz, w dotychczasowem postępowaniu rządu krajowego upatrywał także zaniedbanie obowiązków, rząd krajowy prosi o uwolnienie; w przeciwnym zaś razie żąda dozwolenia dochodzenia sądowego potwarzy ogłoszonej przez podpisanych na adresie i ze względu, iż adres wspomniony był ogłoszony w pruskim *Staats Anzeigerze*, błaga o przedstawienie podania cesarzowi austrjackiemu.

Rozprawy w angielskiej izbie gmin co do obostrzenia prawa o werbunkach dla zagranicy, wykazują dobitnie obawy rządu angielskiego, o poparcie, jakiego by mogło doznawać powstanie fenienów, w tolerancji Stanów Zjednoczonych.

Południowe rzeczpospolite amerykańskie, jak przewidywano, skłaniają się na stronę Chili i Peru, przeciwko Hiszpanji. Rzeczpospolita równikowa i Boliwja przystąpiły do traktatu zaczepno-odpornego.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Wiednia i Paryża.

---

* Pamiątka wstąpienia na Tron Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra II, obchodzoną będzie dnia 19-go lutego (3 marca) r. b., przez solenne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie 9-ej z rana, na którem wszyscy Urzędnicy w paradnych mundurach znajdować się mają. Po tem nabożeństwie, o godzinie $10^1/_2$, JW. Hrabia Berg Namiestnik Królestwa, przyjmować będzie w Zamku, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników wszystkich klas, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie JW. Hrabia Namiestnik raczy udać się do katedry prawosławnej na nabożeństwo, podczas którego dane będzie z wałów warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli 101 wystrzałów.

---

* (Odczyty publiczne). Z powodu słabości p. Pęczarskiego profesora szkoły głównej, prelekcja jego, która wypadała na dzień jutrzejszy, w resursie kupieckiej, odłożoną została na dzień 5 b. m., t. j. w poniedziałek, na godzinę 6 wieczorem i przedmiotem jej będzie, elektryczność dynamiczna, budowa stosów i ich działanie. W dzień prelekcji, bilety sprzedawane będą w resursie kupieckiej, od godziny 3 po południu, do rozpoczęcia wykładów.

* (Prelekcja pr. Wisłockiego.) W wielkiej auli szkoły głównej wczoraj na prelekcji pr. Wisłockiego znalazło się do 50 osób. Szanowny prelegent miał odczyt o wilgoci i parze wodnej w powietrzu; o powstającym z nich deszczu, śniegu i szronie; o parowaniu wody i jej skraplaniu się; o wpływie pary na zmianę temperatury; o narzędziach do mierzenia powietrza; o wilgoci, o ciśnieniu powietrza w związku z rozprzężalnością pary, o naprężeniu elektryczności w powietrzu wyradzającej błyskawice, gromy i burze; o elektryczności dodatniej i ujemnej; w końcu zaś nadmienił pokrótce o wpływie elektryczności na organizm człowieka. *Kr.*

* (Koleje żelazne. *St. Pet. Wied.* zamieściły obszerny artykuł o kolejach żelaznych, z którego przytaczamy następujący ustęp, jako kraj nasz obchodzący: „Obstaję przy swem przekonaniu, że tylko za pomocą *prywatnych kompanij* można osiągnąć budowę kolei żelaznych i że jednym z główniejszych warunków powodzenia w zbieraniu kapitałów, jest obznajomienie z *rzeczywistym kosztem* drogi, to jest, żeby kapitaliści mogli na pewno liczyć na swe procenta i wiedzieli, że bez ryzyko na powiększony koszt budowy jednej wiorsty, mogą dawać swe kapitały. Dowiodę tego faktem, mającym miejsce w Rosji, mianowicie w królestwie polskiem. Tam w ostatnich czasach utworzyło się towarzystwo drogi żelaznej pomiędzy Warszawą a Terespolem. Rząd poręczył tylko 5%, i koszt wiorsty przyjęto tylko 53,000 rsr., a pomimo tej taniości procentu i kosztu budowy, oraz krytycznego ekonomicznego położenia królestwa w skutku ostatnich wypadków, towarzystwo to doszło do skutku, i $^1/_3$ część kapitału (przeszło 3 miliony) zebrano, a kurs akcij w Warszawie jest 102 i więcej. Przyczyna powodzenia bardzo tu jasna, dla tego, że w Warszawie dokładnie jest znana miejscowość całej rozciągłości tej drogi, a ponieważ założycielem jest znany miejscowy bankier (p. Kronenberg), posiadający wielkie zaufanie, wszyscy przekonani są, że 53,000 rsr. na wiorstę, jest więcej niż wystarczające, i że jeszcze będą oszczędności na tej sumie. W ogóle położenie kolei żelaznych w królestwie polskiem godne jest uwagi: rząd tam dawno przekonał się, że eksploatacja kolei żelaznych nie wchodzi do sfery jego działalności i oddał najlepsze swe drogi (warsz.-wied.) kompanji prywatnej.

* (Nasiona.) Zmarły przy końcu r. z. Franciszek Betzold, doktór nauk ekonomicznych, radca leśnictwa i gospodarstwa, zasłużył się ziemiaństwu naszemu, wyswobodzając go od potrzeby kupowania niezbędnych w gospodarstwie nasion zagranicznej kultury u koczujących handlarzy, którzy obok szumnych anonsów, nie przedstawiali żadnej ani moralnej, ani materjalnej rękojmi. Skład jego od lat kilkunastu znany, prowadzony z równąż jak dawniej znajomością i sumiennością przy ulicy Rymarskiej, obok placu Bankowego, przez p. Berlińskiego pomocnika niegdy Betzolda, spełnia dalsze jego zadanie, a rozwijając coraz nowe stosunki z towarzystwami ogrodniczemi za granicą, w coraz nowe zaopatruje się nabytki. P. Berliński udziela kupujacym informacje co do zalet lub zawodności poszukiwanych nasion i sposobu ich użycia w naszym klimacie, i tylko wypróbowane nasiona z handlu swego wypuszcza, nie cofając się przed odpowiedzialnością czyjegobądź niezadowolenia. *Kr.*

* Nr. 35 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Biała niewiasta, p. K. Wł. Wójcickiego.—Nieznane poezje S. Goszczyńskiego, p. K. Wł. Wójcickiego.—Korespondencja ze Lwowa p. U.—Pieśni ludowe włoskie: Pieśń matki, p. Z. Wójcickiego.—Kościół w Gidlach (z drzew.)—Szkice i obrazki Z. Hlebickiego Józefowicza: II obiadek familijny.—Przegląd teatralny, p. F. H. L.—Dyana, pow. Mario Ucharda, p. Felicjana.—Streszczenie piątej prelekcji dr. F. H. Lewestama.—Ryciny:—Kopia z obrazu Bacciarellego, (drzew. Gersona.)—Pochód weselny Amora i Psyche (Plafon w zamku Warszawskim. Kopia z obrazu J. Simlera.—Prawdy społeczne, szkice humorystyczne F. Kostrzewskiego.

* N. 9 *Rodziny*, wyszedł z druku i zawiera:—Ideał małżeństwa, (dok.) p. J. Zenowicza.—Ostatni przyjaciel p. Liljanę.—O karach cielesnych w domu i szkole, p. J. z Mazowsza.—W spomnienia z podróży na Wołoszczyznę, (d. c. p. T.T. Jeża.)—Niektóre choroby dzieci.—Rozmaitości.—Mozajka zdań.

* Wyszedł Nr. 7 *Gazety Rolniczej* i zawiera:—Uwagi nad rolnictwem ze stanowiska historycznego i ekonomiczno-politycznego, p. J. An.—Praktyczne użycie żniwiarki, p. B. Rolnego.—Przyrząd do pieczenia chleba, (z drzew.)—Korespondencje:—z pow. Szadkowskiego. p. Sworznia,—z nad Jaśminy, p. S. Mateleckiego,—z pow. Hrubieszowskiego, p. J. Izerta,—ze Lwowa, p. J. Starkla.—Nowiny gospodarskie.—Obwieszczenia.—W odcinku:—Bieda i kredyt, (gawęda gospod.) p. Sępa.

---

* (Nowa pożyczka). Prywatny telegram z Petersburga z 16 (28) lutego donosi, że w dniu tym udzielonem zostało najwyższe zezwolenie na wypuszczenie drugiej serji pożyczki premiowej 5%, na tych samych co poprzednia warunkach. Zapisy nie będą miały miejsca, a bank państwa upoważniony jest do sprzedawania ich po kursie giełdowym. Losowanie odbywać się będzie 1 marca i 1 września, w których to terminach będą płatne i kupony. Bank miał rozpocząć sprzedaż dnia dzisiejszego i ogłosić kurs.

* (Wyprawa japończyków do Rosji). Rząd japoński, dążący do ukształcenia swoich poddanych, wysłał w roku zeszłym kilka osób na naukę do Anglji i Francji. W czasie bytności zaprzeszłej zimy konsula rosyjskiego w Jeddo, zaproponowano było rządowi japońskiemu, aby posłał kilka osób do Rosji przez Nikołajewsk, atoli projekt ten z niewiadomych przyczyn nie doszedł wtedy do skutku; dopiero we wrześniu roku zeszłego, z polecenia tajkuna, na propozycję naczelnika eskadry oceanu spokojnego Jendaurowa, siedmiu japończyków przysłani zostali na korwetę „Bohater" dla wyprawienia do Rosji, celem nauczenia się języka ruskiego i obeznania się z rozmaitemi gałęziami sztuki wojennej i morskiej. Są to synowie znakomitych i uczonych osób, przybliżonych tajkuna. Czterech z nich byli nauczycielami języków europejskich (angielskiego, francuzkiego, niemieckiego i holenderskiego) przy szkole wyższej w w Jeddo. (*Siew. Pocz.*)

* (Jarmark w Charkowie) jak pisze *Odes. Wiest.* jest bardzo ożywiony, kupcy mają wielki odbyt, zgromadzenie ludu nader liczne, i z tego zapewne powodu pojawiają się wypadki choleryny, a nawet cholery. Wypadki te bywają częstokroć skutkiem strachu, z powodu zatrważających wieści, jak naprzykład o zatrutych papierosach: zresztą niedorzeczność tej pogłoski dostatecznie zdaje się wykrytą została. (*Rus. Inw.*

* (Spóźnienie ruchu pociągów na kolejach żelaznych). Pociąg pocztowy na kolei mikołajewskiej spóźnił się 11 lutego; poczta odebraną została w pocztamcie petersburskim o godzinie 11 z rana. Pociąg pocztowy na kolei warszawskiej, 10 lutego, także się opóźnił, i poczta odebrana była w pocztamcie o godzinie $2^1/_4$ po południu. (*Gol.*)

---

* (Wypadek na drodze żelaźnej.) *Filehne, 25 lutego.* W nocy z 18 na 19 b. m., na krótki czas przed przejściem pociągów VI i VII, popodrzucane zostały na przejściu przez kolej, koło Ehrbardorf, pomiędzy stacjami Kreuz i Filehne, kamienie w znacznej ilości i wielkości od 3 do 4 cali w średnicy. Na szczęście pociągi nie doznały żadnego szwanku, albowiem koła maszyny częścią podruzgotały, częścią posuwały na bok kamienie. Zarządzone zostało śledztwo. (*Patr. Z.*)

* (Wystawa sztuk pięknych) w Krakowie na r. 1866, otwartą zostanie, jak powiadają, 15 b. m. (*Krak Z.*)

* (Fenienizm), ciągle jest w Anglji na porządku dziennym, a jak świadczą przytoczone przez nas w wczorajszym przeglądzie politycznym fakta, codziennie wzmaga się w Irlandji rozdrażnienie umysłów. Ruch ten przedstawiany jest coraz bardziej jako następstwo agitacji rzymsko-katolickiej, a przekonanie to powiększy tylko antagonizm przeciwko papieztwu. *M. Advertiser* w jednym z ostatnich numerów zamieszcza następującą ciekawą rozmowę, w zapytaniach i odpowiedziach:—Jakie podarunki Irlandja otrzymała w ostatnich czasach od Anglji? Prawo o buncie, sądy wyjątkowe i zawieszenie *habeas corpus.* — Dla czego Anglja daje podobne podarunki? Obawia się buntu.—Czy ma do tego słuszne powody? Aż nadto.—Kto się buntuje? Tylko katolicy, których księża nazywają swymi poddanymi; ani jeden protestant, ani jeden nawrócony katolik.—Dla czego się buntują? Ponieważ nienawidzą Anglji i chcą zrzucić jarzmo angielskie.—Kto ich naucza? Księża, ich nauczyciele.—Gdzie? Wszędzie i zawsze, w szkole i po za szkołą.—Co robi Anglja? Pomaga tym nauczycielom, płaci księży w kolegjach, płaci księży w szkołach w domach przytułku, więzieniach, w armji.—Jakie owoce osiąga Anglja z takiej wspaniałomyślności? Fenienizm.—Co to jest fenienizm? Nienawiść dla Anglji, wrzenie aż do kipienia.—Dla czego księża wszelako powiadają, że nie mogą cierpieć fenienizmu? Dla czego kucharka gniewa się na garnek kipiący i parzący jej palce;—czyż nie sama podpaliła i podnieca ogień.

Anglja.

* (Budżet ministerstwa wojny) w Anglji od 1-go kwietnia 1866 roku po dzień 31-y marca 1867 został ogłoszony, i wynosi 14,095,000 fun. szt. a zatem o 253,447 fun. szt. mniej od budżetu z roku zeszłego. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Wojna z Peru). Zapewniają, że rząd hiszpański odpowie na wypowiedzenie wojny przez Peru za pomocą memorandum, w którem da poznać postępowanie tej rzeczypospolitej względem Hiszpanji i kroki, jakie dwór madrycki przedsiębrał w interesie pokoju. W kilka dni po ogłoszeniu tego memorandum, znaczne posiłki opuszczą porty Hiszpanji i odpłyną na ocean Spokojny. (*La Patr.*)

* (Konfiskata statku). Listy z Gibraltaru wspominają o zajściu, które łatwo pogorszyć może i tak już naprężone stosunki pomiędzy Hiszpanją a Anglją. Jeden z hiszpańskich statków celnych zabrał w dniu 15-m stycznia statek angielski, zajmujący się handlem na wybrzeżu marokańskiem. Powody tej konfiskaty nie są jeszcze znane publicznie; ale już teraz Anglja utrzymuje, że konfiskata ta nie była legalną, gdyż statek angielski znajdował się o kilka mil za wodami należącemi do Hiszpanji. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, to gabinetowi madryckiemu nic nie pomoże twierdzenie, że ładunek owego statku składał się z kontrabandy albo amunicji. Konsul angielski w Kadyksie zarządził natychmiast co do tego przedmiotu ścisłe śledztwo. (*Nordd. A. Z.*)

Meksyk.

* (Działania wojenne.) Otrzymaliśmy, przez Stany Zjednoczone, wiadomości z Meksyku. Republikanie zostali pobici w kilku prowincjach, zwłaszcza zaś w Guerrero, gdzie przewódca Alvarez, który zajmował takie pozycje, iż niepodobna było dotąd zdobyć je, poniósł wielką klęskę. Ludność organizuje się w znacznej liczbie punktów i współdziała wraz z woj-

skami franko-meksykańskiemi, w obronie kraju. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Kwestja księstw.) *Berlin, 27 lutego. Nordd. A. Z.* wita reskrypt rządu holsztyńskiego jako krok do wyjaśnienia sytuacji. — Podług *Bösenz.*, jenerał Manteuffel został raptem powołany do Berlina. (*Schl. Z.*)

Portugalja.

* (Sprostowanie granic.) Portugalska izba deputowanych zatwierdziła na posiedzeniu tajnem traktat sprostowania granic, zawarty niedawno z Hiszpanją. Od niejakiego czasu, powiada *Gazeta Portugalska*, oba kraje czuły potrzebę sprostowania swych granic i położenia przez to końca zajściom, które miewały niejednokrotnie miejsce i przybierały znaczne rozmiary. Układy jakie prowadzono w tym względzie były nieraz przerywane z powodu trudności pogodzenia sprzecznych wymagań; lecz wytrwałość i gorliwość pełnomocników hiszpańskich i portugalskich doprowadziły przedsięwzięcie do pożądanego skutku, tak iż pozostały do rozstrzygnięcia niektóre tylko kwestje mniejszej wagi i łatwiejsze do rozwiązania. (*La Patr.*)

* (Zbiegi.) *Jornal di Comercio* donosi, że w d. 9 lutego przybyło do Figueir szesnastu oficerów hiszpańskich i pięciu zbiegłych żołnierzy. Władza municypalna postarała się o stosowne ich umieszczenie i na korzyść zbiegów zbierano składki. Z Lizbony donoszą, że choroba ministra wojny Salvador de Francia pogorszyła się, i że p. Fontes objął tymczasem tekę ministra wojny. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy.

* (Zaprzeczenie. *Berlin, 27 lutego. Zeidl. Corr.* i *N. Allg. Volksblatt* zaprzeczają usilnie wszelkim niepokojącym pogłoskom w przedmiocie polityki wewnętrznej i zagranicznej. (*Schl. Z.*)

* (Wzbronienie gazety.) *Berlin, 27 lutego. Staats. Anz.* podaje ogłoszenie ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga, wzbraniające w Prusach debitu gazety wiedeńskiej *Neue Freie Presse*. (*Wolffs T. B.*)

* (Zabawny wypadek) wydarzył się 24 lutego w Berlinie, na placu zamkowym, podczas uroczystości zamknięcia sejmu. Zgromadziły się tam, jak to zwykle bywa przy podobnej sposobności, tłumy ciekawych, a w tej liczbie znaczna ilość chłopaków, którzy robili wielką wrzawę. Wtem zluzowana warta bramy zamkowej, prowadzona przez oficera, ukazała się na moście zamkowym, dążąc do koszar. Hałasujące chłopaki, ujrzawszy żołnierzy, umilkli naraz i wszyscy poczęli uciekać. Widząc atoli, że żołnierze przeszli spokojnie przez plac, tłumy uspokoiły się (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Wypadki w Bukareszcie) spowodowały pewną agitację w prowincjach tureckich i austrjackich, graniczących z sobą. Z tego powodu rząd austrjacki wzmocnił załogi w miastach nadgranicznych. Rząd serbski, który dawał tyle razy dowody swej lojalności i poszanowania dla traktatów, przedsięwziął także ze swej strony stosowne środki ostrożności. (*Nord.*)

* (Książę Kuza) podziela los wspólny tym wszystkim, których dotknęło nieszczęście. Najlepsi jego przyjaciele odwrócili się od niego, nie zdobywszy się nawet na słówko ubolewania lub smutnej sympatji dla jego nieszczęść. Nadaremnie szukaliśmy wyrazów podobnych w pismach paryzkich, które przyzwyczailiśmy się widzieć w szeregu najgorliwszych jego obrońców. *La France*, która przed dwoma jeszcze tygodniami, zdobyłaby się na argumenta dla dowiedzenia, że lud rumuński jest jak najbardziej zadowolony z rządów księcia Kuzy, tłomaczy dziś szybkość z jaką hospodar upadł, „niezadowoleniem opinji publicznej". (*Nord.*)

* (Położenie w Bukareszcie). *Wiedeń, 26-go lutego.* Wypadki w księztwach naddunajskich budzą obecnie nadzwyczaj ważny interes polityczny. Stosunkowo jeszcze mało co do nich posiadamy wiadomości autentycznych. Zdaje się w ogóle, że przywrócenia stanu legalnego należy oczekiwać od zebrania się kongresu przewidzianego traktatem paryzkim 1856. Według wiadomości zaczerpniętych z tutejszych dzienników, tymczasowy rząd księztw naddunajskich wydaje swoje rozporządzenia, wystawia paszporta i t. d. w imieniu obranego hospodara hr. Flandrji. Żaden rząd, jak się zdaje, nie zerwał z niemi stosunków dyplomatycznych. Nie ma jeszcze dostatecznego wyjaśnienia powodów owej rewolucji, która przyczyniła się do oddalenia księcia Kuzy. (*Wien. Abp.*)

* (Konferencja). Ostatnie wypadki w księztwach naddunajskich, muszą, jak się zdaje, mieć charakter dążący do utrzymania porządku wewnętrznego i reorganizacji pokojowej. Najważniejsze osoby, które przez wypadki te postawione zostały na czele spraw, znane są z swojego usposobienia pojednawczego i zachowawczego. Rzeczą jest obecnie mocarstw opiekuńczych dopomódz do utworzenia w Mołdo-Wołoszczyźnie, zgodnie z życzeniami większości kraju, nowego porządku. Wśród tych okoliczności, zebrana konferencja mogłaby mieć doniosłość małego kongresu. (*La Fr.*)

* (Wypadki w Syrji). Depesza prywatna donosi, że Daud-Pasza, gubernator jeneralny Libanu, przybył 6-go lutego do Tripoli syryjskiego, dla spełnienia misji nadzwyczajnej. Tegoż dnia przybyła do portu korweta parowa z marynarki tureckiej, oddana do rozporządzenia Dauda-Paszy. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Kara cielesna). *Monitor* pisze: W chwili kiedy pewna liczba ochotników francuzkich ma zamiar za upoważnieniem rządu cesarza wstąpić do służby papiezkiej, dziennik podniosły kwestję, że w armji rzymskiej praktykuje się jako kara dyscyplinarna, bicie żołnierzy kijami. Ambasador francuzki w Rzymie zażądawszy pod tym względem objaśnienia od kardynała sekretarza stanu, otrzymał od tegoż zapewnienie, że kara cielesna nie istnieje wcale w armji papiezkiej.

* (Wotum zaufania). Oświadczenia formalne i dokładne, złożone przez jenerała La Marmora we wszystkich kwestjach polityki wewnętrznej i zagranicznej, i odwołanie się jego, w końcu mowy, którą miał w izbie deputowanych, spowodują bezwątpienia rychłe zamknięcie rozpraw i uchwałę, od której zależeć będzie dalszy los ministerstwa. Dowiemy się wkrótce o rezultacie tej próby, która, wnosząc z obrotu jaki wzięły rozprawy, spowoduje prawdopodobnie wotum zaufania. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 25 lutego.

Brednie *Gazety Narodowej* o rusinach.

Gazeta Narodowa poświęca znów sprawie ruskiej w Galicji artykuł pod napisem „równouprawnienie," który podaje mi sposobność roztrząsnąć dość powszechną opinję w pewnych kołach i kółkach o dążności rusinów galicyjskich a zarazem i o stanowisku jakie w obec niej i nich polacy galicyjscy zająć powinni.

Przedewszystkiem podnoszę oświadczenie *Narodówki*, że nikt goręcej od niej nie przemawiał za równouprawnieniem rusinów w Galicji. Jest to więc uznanie im prawa do życia na zawsze z polakami. Wszakże mimo tego uznania, *Gazeta Narodowa* nie chce pozwolić, aby rusini sami o warunkach swego życia stanowili, bo są, zdaniem jej, niemowlętami; ztąd potrzeba dla nich opieki równouprawnionych z nimi polaków, a głównie *Narodówki*, która w gorliwości i troskliwości swojej o dobro rusinów galicyjskich a nawet i niegalicyjskich, zamierza prowadzić ich do portu zbawienia na pasku swoich rad i przestróg.

Zasadą tych rad, jest misja czyli posłannictwo windykowane przez *Gazetę Narodową* dla polaków galicyjskich, — posłannictwo walki z „bizantynizmem." Wolno *Gazecie Narodowej* odgrywać rolę Donkiszota, ale nie wolno jej bez obrazy prawdy i zdrowego rozsądku, bez obrazy uczucia godności narodowej polaków, narzucać im posłannictwo błędnych rycerzy, wypowiadać w ich imieniu walkę upiorom i widmom, czem jest niezaprzeczenie w wieku XIX tak zwany „bizantynizm."

Owóż dla tego, że *Gazecie Narodowej* zachciało się zdobywać szturmem wiatraki, nie mogą i nie powinni polacy wypuścić rusinów z opieki — przyznać im pełnoletność, tem bardziej, że „nie na to nadano Galicji zdaniem *Gazety Narodowej* instytucje wolniejsze, sejm, nadzieje podźwignięcia kraju z upadku materjalnego i moralnego, aby te instytucje, ten sejm, te nadzieje torowały drogę wrogowi Austrji" t. j. „bizantynizmowi..."

Zda mi się być rzeczą zbyteczną dowodzić, ile w przytoczonych słowach podsuwanych rusinom mieści się prawdy, a ile fałszu, gdyż głównie o to chodzi, że *Gazeta Narodowa* w interesie posłannictwa narodowego polskiego własnego konceptu, w interesie walki z „bizantynizmem," w interesie krzewienia cywilizacji między rusinami, nie chce przyznać rusinom galicyjskim pełnoletności, gdyż ich kierownicy uznają albo uznawać mają język piśmienny rosyjski, język Puszkina, a jak ona go nazywa moskiewski, za język piśmienny i rusinów galicyjskich.

Kwestja równouprawnienia rusinów sprowadzona na pole lingwistyki i filologji, ma czekać na rozwiązanie tak długo, dopóki jeometrom gramatykalnym *Gazety Narodowej* nie powiedzie się dla bezpieczeństwa Austrji wytknąć linję demarkacyjną między językiem russkim o dwóch *ss*, a językiem ruskim o jednem *s*.

Nie myślę jej wcale przeszkadzać w tej pociesznej robocie; niech zdrowa bawi się pomiarami różnic językowych, aby spełnić posłannictwo zawojowania „bizantynizmu;" my tymczasem przypatrzmy się tej aż do zbytku używanej i nadużywanej broni przeciwko rusinom, a to z punktu zdrowego rozsądku.

Dwa są tylko możliwe przypuszczenia: albo między językiem piśmiennym ruskim, a mową galicyjską ruską zachodzi taka różnica, że ostatnia w pierwszym nigdy siebie nie pozna; — albo przeciwnie, język piśmienny ruski jest tak podobnym do mowy galicyjsko-ruskiej, że rozpowszechniane używanie pierwszego, nie tylko wpłynęłoby na jej ukształcenie, ale nadto zatarłoby z czasem djalektyczne jej różnice.

Co do pierwszego, jeżeli zachodzi tak wielka różnica między językiem ruskim a mową galicyjsko-ruską, że potrzeba wyrabiać z niej odmienny język piśmienny słowiański, w takim razie obawy o „zmoskwicenie" tej mowy przez używanie języka piśmiennego ruskiego, a w Rosji powszechnego, są płonne.

Co do drugiego, jeżeli między językiem ruskim piśmiennym a mową galicyjsko-ruską tak blizkie zachodzi pokrewieństwo, że z rozpowszechnieniem jego wykształciłaby się mowa galicyjsko-ruska prędzej niż przez tworzenie odrębnego języka piśmiennego z djalektu, w takim razie byłoby rzeczą daremną i bezowocną, stawiać temu rozpowszechnieniu przeszkody, a obawy o tak zwane zmoskwicenie galicyjsko-ruskiej mowy byłyby śmieszne.

A kiedy już tyle bez obwijania w bawełnę powiedziałem, niechże mi będzie jeszcze wolno wskazać źródło wszystkich bredni *Narodówki*.

Źródłem tem są granice z r. 1772. Aby podtrzymać wiarę w utopję, biedzi się biedaczka nad sposobami zagłady narodowości ruskiej i wpada na coraz oryginalniejsze koncepta, nie wiedząc o tem, że temi konceptami najwymowniej dowodzi, jak dalece zasada jej wiary politycznej jest bezzasadną.

W obec faktu, że żaden rusin, do jakiegokolwiek należał stronnictwa, nie chce na ziemi ruskiej rzeczypospolitej polskiej po Dniepr a może i za Dniepr — w obec faktu, że *Gazeta Narodowa* nie ma i mieć nie będzie sił do zawojowania niechętnej jej Rusi, uczyni rozsądniej, jeżeli troskę o język ruski zostawi rusinom, którzy nigdy nie kusili się o narzucenie nam tego lub owego narzecza mowy polskiej na język piśmienny.

Lwów, 26 lutego.

Kłopot korespondenta. — Emisarjusz aresztowany. — Sejm w opinji upada. — Rekrutacja.

Hic Rhodus, hic salta!

Jak i co pisać o sprawach lokalnych, kiedy cały Lwów myślą, uczuciem, wszystkiemi zmysłami przeniósł się w dziedzinę tak zwanej wyższej polityki. Jeszcze nie rozebrano znaczenia i doniosłości wypadków w Bukareszcie; jeszcze nie zdołano przełożyć sobie na język zrozumiały doniesienia *Wiedeńskiej Gazety*, jakoby przesilenia ministerjalnego nigdy nie było; jeszcze nie zamknięto szeregu domysłów nad treścią spodziewanego ultimatum pruskiego; jeszcze zatopieni po uszy w *Debattach, Wandererach, Ostd-Postach* nie skomentowali dostatecznie patetycznego zakończenia artykułu wstępnego jednego z dzienników wiedeńskich: „Die Russen kommen!;" — jeszcze się nie zgodzono na sposób załatwienia sprawy węgierskiej — a tu jak pioruny uderzają w rozciekawione umysły coraz to ciekawsze pogłoski. Wczoraj późno wieczór rozgłoszono, że w Berlinie zburzono pomieszkanie Bismarcka, a lubo wieść ta uderza nieprawdopodobieństwem, uwierzono jej niestety, co może zawsze posłużyć za miarę tutejszego usposobienia umysłów. Choć nigdy nie miałem i nie mam pociągu ani do pesymizmu ani do optymizmu, patrząc jednak na dzisiejszą fizjonomję naszych polityków, przysłuchując się ich mowom i rozprawom, nie mogę oprzeć się domysłom, że wkrótce niedobitki organizacji ruszać się zaczną.

Przed kilku dniami, o czem *Czas* nie donosi, aresztowano w Krakowie na dworcu kolei żelaznej osobę, na przyjęcie której i we Lwowie policja przygotowana była. Papiery przy niej znalezione mają rzucać niejakie światło na roboty podziemne emigracji. *Podobno i książę Adam Sapieha bardzo czynny ma brać w nich udział.*

Nieoszacowany nasz sejm, który jak głoszą, już przed świętami ma być rozpuszczony czyli zamknięty — zabierze się jutro do dalszych obrad nad wpływem handlu rozolisami na prawa propinacji. Reprezentantów naszych plantatorów zaczyna opinja nazywać „mamelukami" i nie gniewałaby się wcale, gdyby ich co prędzej choćby bagnetami rozpędzono.

Rozlepione dziś po murach plakaty, zawiadamiają o rozpoczęciu czynności poboru do wojska z dniem 1 marca. *δ*.

Wiedeń, d. 25 lutego.

Adresy.—Agitacja w księstwach dunajskich. — Fałszerze ruskich biletów bankowych.

Po przyjęciu adresów przez izby peszteńskie wyższą i niższą, cesarz nie zabawi już długo w Budzie. W tym tygodniu jeszcze ogłoszony zostanie, sformułowany już przez ministrów reskrypt królewski, zajmujący tak żywo wszystkie tutejsze kółka polityczne, gdyż od daty onegoż, zacznie się właściwa akcja, co do tak długi czas wyczekiwanego pojednania. Pomiędzy deputatami izby niższej do wręczenia w imieniu sejmu adresu cesarzowi, znajduje się także pewien Dobrański (rusin), wybrany szczególnym trafem losu. Jak wiadomo, jest on zaciętym nieprzyjacielem wszystkiego, co tylko jest węgierskiem. Dobrański odznaczył się wreszcie, podczas ostatniej rewolucji węgierskiej, usługami jakie oddał głównej kwaterze ruskiej, przez dokładne jego znajomości terytorjalne, a był nawet często przewodnikiem pojedynczych ruskich oddziałów.

Tutejsza *Oester Z.*, podaje uspakajającą depeszę telegraficzną, podług której panuje nibyto największy pokój i porządek w księztwach dunajskich, oraz iż wykonano już przysięgę na wierność Filipowi II i że paszporta wydawane są w jego imieniu, w brew innym wiadomościom, podług których hrabia Frandrji nie przyjął wcale korony rumuńskiej. Na większą w tym przedmiocie wiarę zasługują, inne drogą prywatną dochodzące nas szczegóły, podług których stronnictwo agitacyjne rozwija wielką czynność, będąc popieranem przez licznych przybyszów rewolucyjnych z emigracji polskiej, stanowiących tam znaczny dla nieporządków kontyngens.

W zeszłym tygodniu skazani tu zostali przez sąd krajowy na 10 lat ciężkich robót Weich i Frend, za udział w fałszowaniu ruskich 50-cio rublowych biletów, których Frend usiłował przedać tu 400 w zeszłym roku. Z wyprowadzonego śledztwa okazuje się, iż fałszowane te banknoty pochodzą z Londynu, gdzie pewna pani H. Löw, emigracji polskiej dobrze znana osobistość, zajmuje się sprzedażą takowych. Wprawdzie fałszowaniem biletów nie trudzi się pani Löw, ale rewolucyjna propaganda tamtejsza, uciekająca się zawsze do tak haniebnych środków. Szczęśliwa to emigracja, która w wolnej Anglji, może ukazać się w prawdziwem swem świetle! *φ*.

Paryż, 23 lutego.

Wycofanie wojsk francuzkich z Meksyku.— P. Emil de Girardin i jego współpracownicy w redakcji dziennika *La Presse*; zdanie emigracji polskiej. – Margr. de Boissyi postępowanie prasy poznańsko-galicyjskiej — Wystawa u Polel'a i Chabot'a. – List pani R.— *Les trous à la lune*, komedja w 4-ch aktach.— Kobieta-tenor.— Balet *Gli elementi*; *Don Carlos* Verdego.

Wiadomo że baron Saillard wyjechał, na początku b. miesiąca, w misji nadzwyczajnej do rządu cesarza Maksymiljana. Cel tej misji zależy, jak powiadają, na przedsięwzięciu środków niezbędnych dla wycofania wojsk francuzkich z Meksyku. *La Patrie* donosi, że nadeszły obecnie z Meksyku wiadomości, dające nadzieję, że misja p. Saillard uwieńczona zostanie powodzeniem.

Podług propozycji, której inicjatywa ma należeć do samego cesarza Maksymiljana, możebnem będzie wycofanie z Meksyku, w końcu maja r. b., kontyngensu wynoszącego od 4 do 5 tysięcy ludzi.

P. Emil de Girardin opuszcza redakcję dziennika *La Presse.* Zawiadomił on o tem wycofaniu się p. Rouy, zarządzającego częścią administracyjną redakcji. P. de Girardin opuszcza to stanowisko ku powszechnemu ubolewaniu całej prasy liberalnej, ma się rozumieć z wyjątkiem prasy polskiej poznańsko-galicyjskiej, która chciałaby także rościć pretensje do liberalizmu. PP. Klemens Duvernois i Vermorel poszli za przykładem danym przez p. de Girardina.

Wszyscy zapytują z niespokojnością, co się stanie z dziennikiem, do którego oni pisali i który zostanie w ten sposób pozbawiony ich talentów i charakteru.

Pod kierunkiem p. Emila de Girardin, *La Presse* była sztandarem, i pewny jestem, że stanie się teraz niczem innem, jak tylko szmatem; tem gorzej dla akcionarjuszów dziennika, którzy dla uratowania własności handlowej, przytłumili myśl.

Na wiadomość o wycofaniu się p. Emila de Girardina z redakcji, przewódcy emigracji polskiej nie posiadali się z radości. Powiedzieli oni: „Znowu jednym mniej!" Wiadomo, że ich radość cyniczna była nie mniejsza na wiadomość o zgonie księcia de Morny; wtedy powiedzieli oni także: „Jednym mniej!"

Emigranci tryumfują na całej linji, albowiem margr. de Boissy, który zamierzał mówić w senacie francuzkim o elukubracjach prasy poznańsko-galicyjskiej, widział się zmuszonym prosić o urlop. Księżna de Léon, córka tego senatora, zachorowała niebezpiecznie, i z tego powodu margr. de Boissy wyjeżdża do Rzymu. Lecz sprawa została jedynie odwleczoną: spodziewamy się, że pp. de Boissy, de Langueronière i de Larochejaquelein nie dozwolą, ażeby ich imię i osobistość były bezkarnie spotwarzane.

Czy nie uczuwaliście nigdy, przechodząc koło składów z delikatesami, niewymownego uczucia jakiegoś pociągu, łakomstwa... platonicznego? Co do mnie— a jestem nie szczególnym smakoszem—wszystkie te smakołyki, zręcznie poustawiane, budzą we mnie głębokie zastanowienie. Nie można nazwać tego łakomstwem; lecz podziwiam te wyszukane przysmaki, skłaniam się przed niemi z uszanowaniem i znajduję, że szczęśliwymi być muszą ci śmiertelnicy, którym nie brakuje środków pieniężnych do kupowania tych cudów gastronomicznych. Wałęsając się wczoraj tu i owdzie, stosownie do mego zwyczaju, zatrzymałem się przed nęcącą wystawą Polel'a i Chabot'a. Były tam fasolki zielone po 25 franków funt, a tak zielone, zbyt dla mnie zielone! Były tam także szparagi algierskie, po 12 franków wiązka, oraz szparagi francuzkie, po 30, 40 i 50 franków wiązka; groszek w strączkach, po 3 franki funt; katofelki świeże, po 6 franków funt; winogrona, po 25 franków funt, i truskawki, po 1 franku 50 centymów sztuka. Spodeczek z piętnastu lub dwudziestu drobnemi truskawkami i odrobiną cukru, ofiarowany obecnie jakiej damie, kosztuje przeto od 25 do 30 franków. To nie drogo!

Jakkolwiek jestem paryżaninem, tak z prawa zamieszkania przymusowego jak i z prawa urodzenia, pomimo to przyznaję się, że noga moja nie postała nigdy w tym zakładzie gastronomicznym. Lecz zakład ten dostarczał w r. 1863 rozmaite delikatesy naszym dygnitarzom narodowym, którzy dziś łykają ślinkę spoglądając na wystawę, mieszczącą w sobie te nowalijki.

Mój bryftreger przynosi mi codziennie po kilka listów od emigrantów; jedne z nich mieszczą w sobie komplimenta, inne zaś obelgi, lub nawet groźby. Chowam wszystkie te listy, gdyż mam manję zbierania autografów. Nie wspominałbym o tej manji, gdyby nie wydarzył mi się nowy wypadek: tym razem dama-emigrantka zaszczyciła mnie listem. Dama ta jest mocno oburzona z powodu rozgłoszenia przezemnie sprawy Cieleckiego i spólników; robi mi ona przesadzone zarzuty i powiada; „wcześniej lub później, nie „omieszkam dać ci nagrodę, doręczenie której, powie„rzę któremu z moich przyjaciół..." Następują trzy kropki, lecz nie obawiam się przyjaciół pani R., wiem że takowych posiada (zawsze z trzema kropkami) i wiem nawet, że posiada ich nieco za dużo. Taka jest moja odpowiedź. Zaprawdę, nie ma losu godniejszego pożałowania i nudniejszego od mego losu. Potrzeba odpowiadać każdemu, nawet damie! Walka z damami nie przedstawia mi żadnych korzyści, albowiem czy zwyciężę, czy też zostanę zwyciężony, nie osiągnę chwały; w razie przeto powtórnego listu, nie odpowiem pani R.

Wczoraj przedstawioną została w teatrze Déjazet nowa komedja w 4-ch aktach, przez pp. Edwarda Brisebarre i Eugenjusza Nus. Tytuł tej komedji jest *Les trous à la lune.* Sztuka ta jest poniekąd historją wszystkich ludzi, znam zaś wielu takich, którzy mogliby poznać siebie w tych typach zabawnych, lecz nacechowanych rzeczywistością prowadzącą do rozpaczy.

Wyobraźcie sobie dwóch ludzi obdłużonych po uszy. Ponfarcy i Aleksy Lorient, chcąc uniknąć prześladowań swych wierzycieli, niezmiernie licznych, łamią sobie głowę nad wynajdywaniem najdziwaczniejszych wybiegów. Lorient nie ma nigdy grosza w kieszeni, lecz potrafi zawsze dać sobie radę, dzięki pewnym środkom dowcipnym, Ponfarcy, dla położenia końca krzykom swych wierzycieli, żeni się nareszcie z córką właściciela garkuchni; lecz w chwili, w której zdaje mu się, że weźmie do rąk posag, przebiegły teść doręcza mu, zamiast przyrzeczonych 20,000 franków, rewersa na takąż sumę, które pospłacał za swego zięcia. Biedny Panfarcy, mający teraz nowy ciężar w osobie swej żony, widzi się zmuszonym do pędzenia życia skromnego mieszczanina. Lorient, idąc za przykładem swego przyjaciela, żeni się także z niejaką Rosette, awanturnicą.

Mówią tu wiele o kobiecie-tenorze, która przyjechała po Paryża. Jest to panna Mela, rodem z Palermo. Bracia Pereire, maestro Rossini i książę Pozzo di Borgo, uzyskali już spółudział jej na ostatnich wieczorach muzycznych, jakie miały u nich miejsce. Śpiewała ona z powodzeniem arję Manryka w 4 akcie Trubadura i zna wszystkie role, które śpiewali Mario, Rubini, Duprez i Tamberlick. P. Bagier, dyrektor opery włoskiej, ma zawrzeć z panną Mela umowę. Publiczność paryzka jest jak zepsute dziecko, któremu potrzeba codzień nowych zabawek. Spodziewam się, że panna Mela będzie dla p. Bagier kurą znoszącą złote jaja.

Dawano wczoraj w teatrze opery włoskiej balet *Gli elementi*, tak słaby, że p. Bagier nie uznał za stosowne zaprosić na tę reprezentację redaktorów gazet. Rozdano już w tymże teatrze role *Don Carlosa* Verdego.

A. M.

Kronika sądowa.

Kocia muzyka.

Minęły już w oświeconej Europie czasy wielkich nienawiści i prześladowań religijnych, rujnujące ogniem i mieczem całe narody, zalewające krwią niewinną publiczne place kaźni, rozpinające na torturach najszlachetniejsze postacie historyczne i niszczące na stosach ognistych szczytne dzieła rozumu. Z jednej strony mądra tolerancja rządów, zaprowadzając równouprawnienie wyznań, z drugiej dobrze zrozumiana nauka Chrystusa, moralność i prawdziwa cywilizacja, zaszczepiając w umysłach i sercach miłość bliźniego, dokonywają ostatecznie dzieła zupełnego pojednania się różnowierców i usunięcia na zawsze wszelkich sporów religijnych.

Jednakże dzieło to pojednania, spełnione już niemal zupełnie na drodze prawa, nie zaszło równie daleko na drodze wewnętrznych, osobistych przekonań. Zastarzałe uprzedzenia i skryte niechęci wydobywają się na jaw od czasu do czasu i w tych zwłaszcza warstwach ludności, których wyższe wykształcenie nie oświeciło jeszcze należycie, wywołują zajścia często śmieszne tylko i dziecinne, niekiedy wszakże kończące się też smutną i krwawą katastrofą, jak o tem przekonywa sprawa następująca.

Pomiędzy robotnikami fabryk cukrowych z Orysze- wa i Guzowa w powiecie Łowickim, składającemi się z katolików i ewangelików, istniały oddawna liczne powody nieprzyjaźni. Nie jednakowe pochodzenie, odmienne obyczaje i skłonności, jalousie de métier, sprzeczne nieraz interesa, osobiste zajścia i urazy, niechęci podwładnych ku przełożonym, plotki i podżegania kumoszek, a wreszcie różnica religijnych wyobrażeń, wywołująca często niewłaściwe żarty i przycinki, były dostatecznym materjałem palnym, którego wybuch za lada sposobnością łatwym był do przewidzenia. Sposobność ta nastręczyła się nareszcie.

W październiku 1861 roku, niektórzy robotnicy z pomiędzy ewangielików, niepomni na słowa Fryderyka Wielkiego: *Jn meinen Staaten kann jeder auf sejner Façon selig werden*, widząc katolików odbywających częste procesje i modlących się pod figurami, pozwolili sobie względem nich i religji katolickiej, nader obelżywych wyrażeń, których powtórzyć w tem miejscu przyzwoitość zabrania.

Oburzona tem, że ją tak nazwiemy, partja katolicka, której członkowie nie widać nie słyszeli, ani o maksymie rzymskiego senatu: *Deorum offensae diis curae*, ani o zdaniu Montesquieugo: *Il faut faire honorer la divinitè et ne la venger jamais*, postanowiła zemścić się na ewangelikach za zniewagę i wyprawić im, wchodzącą podówczas bardzo w modę, tak zwaną *kocią muzykę.*

Taki był, o ile śledztwo sądowe wykryć zdołało, główny a przynajmniej ostateczny powód zajścia, któremu ogólne wzburzenie umysłów w owym czasie, nanadało dalcko większe rozmiary, niż się tego sami zwaśnieni robotnicy spodziewali.

Uprzedzona o zamierzonym *koncercie* partja ewangelicka, gotowała się do odwetu. Obadwa tedy stronnictwa, zaczęły się naradzać i gromadzić po karczmach, a przytem, jak zwykle na tego rodzaju posiedzeniach, pić, hałasować, wymyślać, odgrażać się wzajemnie i występować w celu dokuczenia przeciwnikom. Znaleźli się niebawem nie umiejący pisać poeci, pamfleciści, predykatorzy i rysownicy na murach i parkanach, których dzieła przedstawiały jakoby szubienice a na nich koszlawe gzygzaki, mające wyobrażać wisielców. Ztąd coraz większe oburzenie, wyszydzanie wzajemne obrzędów religijnych, i odgróżki; ztąd plotki i podejrzenia, że jedni drugich chcą wyrżnąć, a ci znów tamtych wywieszać; ztąd nieporządki, pojedyncze utarczki, wyprawianie sobie wzajemnie charivari i cały szereg czynów przestępnych, zakończony ciężkiemi ranami i zabójstwem. Ale nie uprzedzajmy wypadków. *Muzykanci* tedy, lepiej z burakami, fariną i niezbyt melodyjnym turkotem młynów cukrowych, niż z zasadami harmonji obeznani, zaopatrzywszy się przyzwoicie w stosowne do koncertu instrumenta, a przytem na wszelki przypadek wziąwszy kije i w kieszeń kamienie, rozpoczęli w nocy z 1 (13) października t. r. artystyczną wędrówkę po Guzowie.

Bezstronność kronikarska każe nam zanotować, że nie poszli naprzód do ewangelików. Mając bowiem różne pretensje i do swoich współwyznawców, nie bę-

dące w związku z religią, udali się przedewszystkiem do mieszkania pomocnika magazyniera fabryki, katolika, a naświstawszy się i nahałasowawszy do woli, powybijali mu okna, połamali dwa krzesła i jego samego z pod łóżka na dwór wyciągnęli.

Po tem depiero pierwszem wystąpieniu, udali się do mieszkań robotników ewangelików, w niektórych wybili także okna i połamali sprzęty domowe, niektórych robotników obili, innych nastraszyli tylko, a jednego z nich rozebranego do naga i związanego rzemieniem, na dworze pozostawili. Następnej zaś nocy, gromada ze trzydziestu ludzi złożona, naszła pobliską kolonią Maurycow i tam w dziewięciu domach powybijała także okna, popsuła sprzęty domowe, powypijała wódkę i porozrzucała bety i pierzyny.

Jednocześnie prawie robotnicy z partji ewangelickiej odgrywali się także, w małych podjazdach, na szybach, sprzętach i... skórze swych przeciwników.

Trwało to, z niejakiemi pauzami i różnemi warjantami, przez dwa dni i dwie noce. Dotąd wszakże, oprócz zbyt silnego wybijania taktu i urządzenia koncertów na skalę za rozległą, wszystkie te awantury nie przekraczały bardzo, podług pojęć samych winowajców, zwyczajnych granic kociej muzyki, wziętej w najobszerniejszem znaczeniu. Następne dopiero zajście podniosło ważność tych wypadków i nadało im charakter kryminalnego dramatu.

Ośmieleni dotychczasowem powodzeniem wichrzyciele spokojności, a szczególniej główni entreprenerzy kocich muzyk, postanowili trzeciej nocy wyprawić charivari ewangelikom w Oryszewie, o ile wszakże śledztwo wykryło, nie przewidywali z tego powodu żadnego krwawego starcia i nie przysposobili się do walki.

Tymczasem uprzedzeni o tem ewangelicy, przygotowali się do obrony, i gdy tłum robotników pijany i hałaśliwy przeciągał około karczmy przez Kawków utrzymywanej, napadli go z zasadzki, uzbrojeni w pałki, widły żelazne i noże. Nastąpiły krzyki, przekleństwa; każdy chwytał co miał pod ręką; kije, kawały żelaza, kamienie, szwejsce, dyszle i bijatyka rozpoczęła się na dobre, w której ewangelicy, równie jak katolicy mocno pokaleczeni zostali. Więcej jednak ucierpieli ostatni, niektórzy z nich bowiem ponieśli ciężkie rany w twarze, gardła, głowy i piersi, a Antoni D. i Kazimierz R., pierwszy tej samej zaraz nocy, a drugi w tydzień po bitwie pomarli, z ciosów w niej otrzymanych. Przerażeni takim rezultatem, wichrzyciele rozpierzchli się i pochowali po domach.

Sprawiedliwość wdała się niebawem w tę sprawę. Wyprowadzone bezzwłocznie śledztwo, nie zdołało wprawdzie dojść i przekonać wszystkich winowajców, których kilkudziesięciu brało większy lub mniejszy udział w tych zajściach, jednakże wykryło: że do niektórych awantur wyprawianych przez katolików, należeli ewangelicy i wzajemnie; że Franciszek B., Adolf J. i Konstanty H. dali pierwsi powód do nieporządków, przez wyprawienie kociej muzyki pomocnikowi magazyniera, że Teodor T. zadał śmiertelne razy obódwom zabitym katolikom, i że Edward B., Karol M., Krystjan L., August K., Ludwik K., Ernest R., Gottlib O., Ludwik J. i Konrad J. byli najczynniejszemi w tej bitwie. Wszyscy też, a nadto i inni jeszcze uczestnicy, wyrokami ostatecznemi, co do jednych sądu apelacyjnego, a co do drugich senatu, poskazywani zostali z zasady art. 937, 957 i innych przepisów kodexu kar, w miarę wielkości winy, na areszt, wieżę lub dom poprawy, od siedmiu dni do roku przeszło.

M.

Rozmaitości.

* (Parlament angielski). Myliłby się ten, ktoby sądził, że w składzie parlamentu angielskiego żywioły i tendencje demokratyczne przeważają nad arystokratycznemi. Arystokracja bowiem reprezentowaną jest przez dwóch książąt dziedzicznych, siedmiu margrabiów, szesnastu hrabiów i trzynastu baronów. Oprócz tego zasiada w parlamencie czterech parów irlandzkich, sześćdziesięciu siedmiu szlachty i sześćdziesiąt członków, którzy z nią powiększej części przez związki małżeńskie są spokrewnieni. Nareszcie sześćdziesięciu siedmiu baronetów. Do tytularnych członków należy jeszcze ośmiu tak zwanych Knights, kilku niemieckich i portugalskich baronów. Armia reprezentowaną jest przez dwóch jenerałów por., dwóch jenerałów majorów, czterech półkowników, trzynastu podpółkowników, trzech majorów, czternastu kapitanów, trzech poruczników, trzech kornetów, i przez sześćdziesiąt jeden oficerów nienależących do czynnej służby wojennej. Milicja dostarczyła z pośród siebie pięćdziesięciu ośmiu oficerów piechoty i artylerji i piędziesiąt jeden oficerów kawalerji na deputowanch parlamentu. Reprezentacja marynarki stósnkowo jest mała. Należy do niej trzech admirałów, jeden kapitan, trzech poruczników i czterech dymisjonowanych oficerów. W parlamencie zasiada prócz tego przeszło stu prawników, dwóch lekarzy, trzech redaktorów, dziesięciu literatów, pomiędzy niemi Mill, Bulwer i t. d., jeden architekt i czterech inżenierów. Finansową stronę reprezentuje siedmiu dyrektorów banków angielskich i także liczba dyrektorów banków prywatnych, czterech kapitalistów, ośmiu właścicieli kopalni żelaza, czterech przedsiębiorców, ośmnastu fabrykantów, 49 kupców, pięciu piwowarów, jeden budowniczy okrętów, jeden majster mularski. i t. d.

* (Wyspa w niebezpieczeństwie zatonięcia). Wyspa Nea Camem (na archipelagu greckim), która przed 160 laty w skutek trzęsienia ziemi wychyliła się nad powierzchnię morza, jest teraz w niebezpieczeństwie zatonięcia. Dnia 30-go z. m. słyszano tam grzmot podziemny i morze wzburzyło się. W dwa dni później ujrzano wychylającą się z morza skałę, a dnia 1-go b. m. buchały z pod ziemi płomienie przez godzinę. Na wyspie utworzyły się dwa jeziora, które powiększają się coraz bardziej. Morze w około przybrało barwę czerwoną. Domy na wyspie zarysowały się i grożą zawaleniem, ziemia zapada się zwolna. W zatoce koryntckiej było słabe trzęsienie ziemi.

Rozkład jazdy na kolei żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

* Przyjechali do Warszawy jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, baron *Korff*; jenerał - majorowie: baron *Raden* i *Dochturow* z Tomaszowa; jenerał-major *Mezenkampf* z Petersburga; — wyjechali: jenerał-major *Ulrich* do Nowogeorgiewska; rzeczywisty radca stanu, baron *Wrangel* do Berlina.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 28 lutego 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Władysław Bersohn w Lesznie, Górski bez oznaczenia miejsca. Alfons Nowakiewicz w Pskowie, Kaplowicz księgarz w Wilnie, Zelman Birkenhejm w Dynaburgu, Jugersleben w Piękoszewie, wójt gminy w Borkowicach, Aleksander Wichert w Nowej Hucie, Micielski w Bolesławcu wieś.

* W dniu 28 lutego 1866 r. urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci męzkiej 10, żeńskiej 10, *Starozakonnych*: męzkiej 3, razem 23; zaślubieni *Chrześcjanie*: Strauch Ferdynand szyp., z Wawrowską Julją; *Starozakonni*: Szereman Nusyn sub. han., z Bober Ruchlą; Jakobskind Abram jubil., z Mitman Chają; Białogora Lewek handl., z Podgórską Jentą; Dąbrowner Szmul, z Hliwner Esterą; Krasucki Lewek, z Mendelsollm Surą; Arenfela Berek mark., z Kalbstein Brandlą; zmarli *Chrześcjanie*: Gruczkowski Ignacy lat 66 obyw.; Giżycka Helena lat 69 emer.; Zdzieszyński Wawrzyniec lat 76 emer.; Schajer Maurycy lat 65 kapel. pułk.; Choiński Filip lat 67 stróż.; Popławski Jan lat 35 wyrobn.; Grodzka Anastazja lat 30; Stefańska Katarzyna lat 35 żona rzeźn.; Marjanowski Andrzej lat 11; Adamajtys Marjanna lat 2 cór. wyr.; Asman Piotr rok 1 i pół syn pis. wojs.; Oksińska Franciszka mies. 1 cór. urzędn.; Durst Jakób mies. 1 syn wyrobn.; Czajkowski Antoni mies. 1 syn słuź.; *Starozakonni*: Madams Sura lat 80; Amsterdam Basza lat 22; Birnbaum bezim. dni 3; dziecię płci męzk. nież. urodz.; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.

Kalendarz.

W piątek, 2 marca, — św. Heleny cesarz. i Amelji pan. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 47; zach. o godz. 5 min. 39.

W sobotę, 3 marca,—św. Kunegundy cesarz. —Słońce wsch. o godz. 6 min. 45; zach. o godz. 5 min. 41.

Widowiska.

Warszawa, d. 17 lutego (1 marca).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**, i na żądanie **Divertissement tancerskie.** (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Opera **Norma**, przez artystów włoskich, abonament N. 19, lit. C. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano operę **Norma**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Lektorka; Doktór Medycyny.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **O! gdyby nie ja!**, **Janek z pod Ojcowa**, było osób 350.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie,** czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jes kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 16 (28) *lutego.*

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230 – 245 f.	5 40	7 87
Żyto „ 225 – 230 f.	4 20	4 65
Jęczmień.	2 60	3 20
Owies	2 10	2 25
Groch polny.	4 20	5 70
Kartofle	1 50	1 80

Pud siana od k. 30—32 Pud słom. od k. 20—25;

Dowozy: Pszenicy 400, Żyta 300, Jęczmienia 200; Owsa 600 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 60½ do rs. 2 k. 69½

Garniec „ od kop. 85 do kop. 88

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2436

Obserwatorjum Meteorologiczne.

16 (28) *lutego*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach.	741 6	737.7
Termometr Reaum.	— 0 00	+ 4. 5
Stan nieba.	poch.	poch.

Największe ciepło + 4.5 R. Największe zimno — 0.6 R.

Z rana d. 17 lutego (1 marca) + 3.2 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.

Lody poniżej stałego mostu zupełnie w nocy ruszyły i całą rzeką popłynęły, powyżej zaś mostu zaczynają się łamać i również częściowo odpływają.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 16 (28) Lutego 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska.		68⅜
6-ta „		85¼
Obligacje Skarbwo 4%		68
Listy Zastawne 4%		64¾
Bilety Banku Rosyjskiego		77½
Weksle na Warszawę		77½
„ Petersburg 3 tygodniowy		86¼
„ „ 3 miesięczny.		85⅜
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		93
Koleje Rosyjskie		78⅞
Nowa Pożyczka Premjowa		91
Żyto na targu.		46
„ dostawę późniejszą.		45¼
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		101 80
„ Hamburg		76 20
„ Paryż.		40 50
Pożyczka Narodowa		63 70
5% Metaliki		71
Akcje Banku Kredytowego.		143 30
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 30
Akcje Kredytu Ruchomego		681
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols).		87½
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 1282*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Ludwika Pitota, zmarłego w dniu 14 Marca 1865 r., w mieście Krasnojarsku, Gubernji Jenisejskiej, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach, dla nadania mu, odpowiednio artykułowi 94 K. C. P., skutku prawnego

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 1281*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Wawrzeńca Kempińskiego szlachcica, z miasta Lublina, b. wójta gminy Kosarzewa, w Gubernji Lubelskiej, zmarłego w dniu 24 Stycznia 1865 r, we wsi Nazarów, Okręgu Aczyńskim, Gubernji Jenisejskiej, w wieku lat 54, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, dla nadania mu odpowiednie art. 94 K. C. P. skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 1280*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Antoniego Albońskiego, z miasta Szczuczyna, Powiatu Łomżyńskiego, Gubernji Augustowskiej, zmarłego w dniu 21 Stycznia 1864 r. we wsi Nazarów, Okręgu Aczyńskim, Gubernji Jenisejskiej, w wieku lat 21, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, dla nadania mu odpowiednio artykułowi 94 K. C. P. skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. *1241*) *Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.*

По конвенціи заключенной, съ разрѣшенія Правительства, Главнымъ обществомъ Россійскихъ Желѣзныхъ дорогъ съ Управленіями желѣзныхъ дорогъ Варшаво-Вѣнской, Сѣверо-Австрійской Императора Фердинанда и Южной Австрійской, открывается съ 17 сего Февраля (1 Марта н. ст.) прямое товарное сообщеніе по желѣзнымъ дорогамъ между Венеціею, Тріестомъ, Вѣною и Флорисдорфомъ съ одной стороны и Ст.-Петербургомъ, Динабургомъ и Вильною съ другой стороны.

Съ открытіемъ этого прямаго сообщенія, товарохозяева могутъ отправлять свои товары изъ Венеціи, Тріеста, Вѣны и Флорисдорфа (ближайшая къ Вѣнѣ станція Сѣверо-Австрійской желѣзной дороги при Дунаѣ) прямо въ Ст.-Петербургъ, Динабургъ и Вильно и на оборотъ, при одной накладной, составляемой на бланкахъ, имѣющихся на станціяхъ, при чемъ плата за провозъ товара, въ размѣрѣ опредѣленномъ между народнымъ Русско-Австрійскимъ тарифомъ, со включеніемъ побочныхъ сборовъ, за записку товара, нагрузку, выгрузку и проч. можетъ быть вносима или товароотправителемъ при сдачѣ товара на станціи отправленія, или получателемъ товара, при пріемѣ его на станціи назначенія.

Какъ передача товара съ одной дороги на другую будетъ производиться распоряженіями Управленій самихъ дорогъ, то товароотправители не имѣютъ уже нужды прибѣгать къ посредству экспедиторовъ, на пограничныхъ между дорогами станціяхъ.

Равнымъ образомъ, Управленія желѣзныхъ дорогъ, по желанію товароотправителей, принимаютъ на себя исполненіе таможенныхъ упражностей и уплату таможенныхъ пошлинъ, съ тѣмъ, что произведенные Управленіями дорогъ расходы по сему предмету будутъ взыскиваться съ товаро-получателя, при сдачѣ ему товара на станціи назначенія. Въ такомъ случаѣ таможенныя операціи могутъ быть поручаемы:

По товарамъ ввозимымъ въ Россію:

Въ Границѣ и Варшавѣ, Управленію Варшаво-Вѣнской желѣзной дороги.

Въ Ст.-Петербургѣ, Главному Обществу Россійскихъ желѣзныхъ дорогъ.

По товарамъ, вывозимымъ изъ Россіи:

Въ Вѣнѣ, Управленію Северной Австрійской дороги.

Въ Тріестѣ и Венеціи, Управленію Южной Австрійской дороги.

Багажъ, экипажи, повозки, животныя, документы, золото и серебро въ слиткахъ, драгоцѣнные камни, жемчугъ, деньги, драгоцѣнныя вещи, предметы искуствъ, предметы легко воспламеняющіеся и подверженые взрыву, къ перевозкѣ по прямому сообщенію не допускаются.

Равнымъ образомъ изъ перевозки по прямому сообщенію исключены всѣ тѣ товары, коихъ срочную доставку отправитель желалъ бы застраховать особую суммою.

Подробныя условія прямаго товарнаго сообщенія между Русскими и Австрійскими желѣзными дорогами и тарифъ установленый для сего сообщенія, отпечатаны въ отдѣльной книжкѣ, которую можно пріобрести за 10 к. сер. въ Центральномъ Управленіи Главнаго Общества помѣщающемся въ Италіянской улицѣ подлѣ Пассажа, въ домѣ Общества, и на станціяхъ Ст.-Петербурго-Варшавской желѣзной дороги въ Ст.-Петербургѣ, Динабургѣ, Вильнѣ и Варшавѣ.

Ст.-Петербургъ 10 Февраля 1866 г.

Главный Секретарь,
Начальникъ Стола
Общихъ Дѣлъ, Залема.

(N. D. 1172) *Начальникъ Вержболовскаво Таможеннаго Округа.*

Симъ объявляется, что у оставшагося за штатомъ Пакгаузнаго Надзирателя Кубейской Таможни Коллежскаго Ассесора Потулова украденъ на Гродненской станціи желѣзной дороги билетъ, выданный ему Начальникомъ Вержболовскаго Таможеннаго Округа 22 Января сего года за Н. 354 на жительство въ городахъ Россійской Имперіи Царства Польскаго, въ замѣнъ коего выданъ Г. Потулову дубликатъ и по сему подлинный билетъ считать не дѣйствительнымъ

Ломжа 5 Февраля 1866 г.
за Генералъ-Майоръ, Веричинъ.

(N. D. *1275*). *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej.*

Stosownie do Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku i postanowienia Rady Administracyjnej daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Izydora Brüner.
2. Józefa Brüner b. uczniów szkół, zbiegłych 1840 r.
3. Emanuela Brüner komisanta kupieckiego, zbiegłego 1842 r. wszystkich trzech braci z Warszawy.
4. Józefa Kaden inaczej Henrykiem Kadecz nazwanego, pierwszego probierza Mennicy z Warszawy, zbiegłego w 1851 r.
5. Mośka Ickowicza kuśmierza z miasta Sochaczewa, zbiegłego w 1849 r.
6. Szymona Szultz czyli Szulc, parobka z Powiatu Gostyńskiego, zbiegłego 1851 r.
7. Szyję Jukien krawczyka z miasta Służewa, zbiegłego w 1849 r.
8. Izaaka-Arona Unger, handlarza zboża z miasta Włocławka, zbiegłego w 1853 r.
9. Arona-Leopolda-Unger syna poprzedniego z miasta Włocławka, zbiegłego w 1853 r.
10. Abrahama Marszewskiego, syna właściciela domu, z m. Pyzdr zbiegłego 1848 r.
11. Kazimierza Groszkiewicza czeladnika młynarskiego z miasta Pyzdr, zbiegłego w 1848 r.
12. Icka Prochownik, syna szynkarza z miasta Pyzdr, zbiegłego około 1843 r.
13. Fanciszka Kozłowskiego czyli Bilskiego, służącego z gminy Kramsk, zbiegłego w 1848 r.
14. Sebastjana Kincel, służącego z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w 1850 r.
15. Gotliba-Marcina Ertman, wyrobnika z Powiatu Konińskiego, zbiegłego w 1848 r.
16. Dawida Wilczyńskiego, syna krawca z miasta Kleczewa, zbiegłego 1848 r.
17. Maksymiljana Kosterskiego, praktykanta w cukrowni z miasta Praszki, zbiegłego 1848 r.
18. Marcina Stępkowskiego, aplikanta przy Burmistrzu miasta Międzyrzeca, zbiegłego 1849 r.

Wszystkich po samowolnem wydaleniu się z kraju przebywających za granicą w miejscach niewiadomych bez pozwolenia Rządu, aby w ciągu roku jednego od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania, wrócili do kraju, o powrocie swym sami osobiście, lub za pośrednictwem władzy policyjnej Sąd wzywający uwiadomili, albo w przeciągu tegoż czasu usprawiedliwili powody niepowrócenia dotąd na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwania. Ostrzega ich przytem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu, ściągną na siebie skutki artykułami 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zagrożone, to jest skazani będą na pozbawienie wszelkich praw, oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a gdyby po takim przeciwko nim zapaść i uprawomocnić się mającym wyroku wrócili do Królestwa, wówczas zesłani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1866 r.
Prezes, Woźnicki.
Podpisarz Rębalski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 47*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu*

Po śmierci

1. Maneli Rubinsztejna, co do ostrzeżenia względem wybrania z borów do dóbr Cielętniki z Okręgu Radomskiego zakupionyb 5,000 siąg półkubicznych drzewa opałowego w dziale III pod N. 3 zapisanego, co do współwłasności ostrzeżenia względem rs. 6,240 na tychże dobrach Cielętniki w dziale IV pod Nr. 18 lokowanego, tudzież wierzyciela kwot rs. 638, pod Nr. 32 i rs. 151 kop. 20, pod Nr. 34, obydwóch ostatnich z procentem i kosztami na dobrach Łęki A B z Okręgu Piotrkowskiego w dziale IV sposobem ostrzeżenia zamieszczonych.

2. Ernesta Ferdynanda Prentzel co do sum złp. 22,333 gr. 10. albo rs. 3,350 i złp. 18,000 czyli rs. 2,700 z procentami pierwszej pod Nr. 32, w dziale IV na dobrach Bechcice z Okręgu Szadkowskiego, w drugiej pod Nr. 5 w dziale III na folwarku Świątniki do dóbr Górka w Ekonomji Pabianice, także z Okręgu Szadkowskiego należącym zabezpieczonych.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu przed sobą na dzień 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r. wyznaczam.

Kalisz d. 9 (21) Listopada 1865 r.
Wilhelm Grabowski.

(N. D. *46*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Józefa i Marjanny małżonków Bagińskich co do złp. 220 kary złp. 30 z procentem i kosztami na współwłasności nieruchomości Kalisz Nr. 143 pod Nr. 2.

2. Feliksa Konstantego 2ch imion Piątkowskiego, co do sum a) rs. 750 pod Nr. 20 b) rs. 600 pod Nr. 23, c) rs. 150 pod Nr. 25 d) co do ograniczenia na sumie rs. 1,500 z pod Nr. 17 na dobrach Pruchna z Okręgu Wartkiego i e) co do rs. 900 pod Nr. 21 na współwłasności dóbr Strumiany B część II Wielga wieś B i Grzmiąca B z Okręgu Sieradzkiego wszystkich z procentem w dziale IV hypotekowanych.

3. Ignacego Bille co do prawa 9 letniej dzierżawy dóbr Lisków, z Okręgu Kaliskiego w dziale III pod Nr. IV zapisanego, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r. przed sobą w Kancelarji hypotecznej w Kaszu wyznaczam.

Kalisz d. 9 (21) Listopada 1865.
Zenon Łopuski.

(*N. D. 1302*) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Na zasadzie art. 2 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 Lutego (8 Marca) 1847 r., aktu urzędownie w d. 18 (30) Stycznia 1866 r. w księdze dóbr Klimontowice zeznanego, oraz decyzji zwierzchności hypotecznej w tejże księdze d. 28 Stycznia (9 Lutego) t. r. zapadłej; ogłasza i obwieszcza niniejszem, iż dobra ziemskie Klimontowice, cum jure patronatus z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kazimierskim, Gubernji Lubelskiej położone, z powodu niedopełnienia przez nabywcę Romana Londyńskiego warunków licytacyjnych, pod któremi dobra rzeczone Klimontowice przez Dyrekcję Szczegółową Towarzystwa Krédytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Lublinie, dnia 6 (18) Października 1865 roku sprzedane były. Obecnie na żądanie Augusta hrabiego Potockiego, wierzyciela hypotecznego tychże dóbr Klimozntowice, wystawione zostały na niebezpieczeństwo odpowiedzialność i koszt nabywcy na nową sprzedaż, czyli relicytację, w dniu 2 (14) Maja 1866 r. począwszy od godziny 10-ej z rana w kancelarji podpisanego Rejenta w mieście Lublinie przy ulicy Rynek pod Nr. 1 lub przed innym Rejentem, któryby go zastępował, odbyć się mającą, pod warunkami w akcie z d. 18 (30) Stycznia 1866 r. w księdze dóbr Klimontowice wyrażonemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 48,561 k. 42 w monecie srebrnej, gdyby zaś w terminie tym, nikt powyższej sumy nieofiarował to w myśl art. 31 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. licytaja rozpocznie się w tem samym terminie od $^2/_3$ części powyższego szacunku, czyli od sumy rs. 32,374 k. 28. Vadium do licytacji oznaczone zostało na rs. 4,500 w monecie srebrnej, lub w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami.

Lublin, dnia 5 (17) Lutego 1866 roku.
Leon Ciświcki.

(*N. D. 1301*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1) Zelika Rozenfelda współwłaściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 465 i 466 położonych a Nr. hyp. 311 i 312 oznaczonych, i 2) księdza Michała Pieczyskiego również współwłaściciela nieruchomości w m. Lublinie pod Nr. pol. 208 a hyp. 144 położonej, oraz wierzyciela sumy złp. 300 na tejże realności hypotekowanej, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 16 (28) Sierpnia 1866 r. godzinę 10 z rana, w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje

Lublin, dnia 5 (17) Lutego 1866 roku.
Leon Ciświcki.

(*N. D. 1300*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci: 1) Włodzimierza Piaskowskiego współwłaściciela nieruchomości w mieście Lublinie pod N. Pol. 237 a hyp. 136 położonej, i wierzyciela sumy rs. 3,000 na dobrach Kulig, oraz współwierzyciela rs. 10,500 na dobrach Horodyszcze w Okręgu Chełmskim Gubernji Lubelskiej ubezpieczonych, i 2) Kazimierza do Rozenwerth właściciela dóbr Woli Radzięckiej w Okręgu Tarnowskim Gubernji Lubelskiej położonych, otwarte są spadki, do uregulowania których, termin na d. 18 (30) Sierpnia r. b. jest oznaczony.

Lublin, dnia 5 (17) Lutego 1866 roku.
Bonar.

(N. D. *1304*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Władysława Trzcińskiego właściciela dóbr Lipniki z Okręgu Wieluńskiego oraz Cisowa i Zaborowa z Okręgu Piotrkowskiego, otworzył się spadek do uregulowania którego wyznacza się termin na dzień 3 (15) Września 1866 roku przed podpisanym Rejentem w jego kancelarji w Kaliszu.

Kalisz, dnia 7 (19) Lutego 1866 roku.
Józef Białobrzeski.

(*N. D. 1303*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, iż na dzień 12 (24) Sierpnia 1866 r. wyznaczony jest termin do uregulowania spadku po Józefie Iżyckim wierzycielu sumy rs. 6,000 na dobrach Lubartów w Powiecie Lubelskim ubezpieczonej.

Lublin, dnia 7 (19) Lutego 1866 roku.
Edward Brodowski.

(N. D. *49*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Po śmierci:

1. Tekli Kosz, wierzycielki sumy rsr. 300, pod Nr. 19 Działu IV wykazu dóbr Długie, z Okręgu Radomskiego.

2. Tekli Kosz, Feliksie Strońskim i Anieli Zawiszowej, współwłaścicieli nieruchomo w Radomiu, numerem hypotecznym 160 oznaczonej.

3. Marjannie Gołembiowskiej, wierzycielki rsr. 24 kop. 30, w Listach Zastawnych, z kuponami do depozytu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z dóbr Dębiny z Okręgu Opoczyńskiego spłaconej.

4. Aloizym Owidzkim, wierzycielu sumy rsr. 1,500, na dobrach Witaszynie i Korzenin z Okręgu Radomskiego, wszystkich z Gubernji Radomskiej.

Otworzyły się spadki, co do wzmiankowanych wyżej ich praw, do regulacji których, prekluzyjny termin do dnia 19 (31) Maja 1866 r. wyznaczam, i wzywam interesowanych, o zgłoszenie się z dowodami urzędowemi dla usprawiedliwienia swych praw.

Radom dnia 10 (22) Listopada 1865 r.
Tirpitz.

(N. D. *50*). *Reient Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Kielcach.*

Z powodu śmierci: a) Ignacego Zaremby, wierzyciela sumy 9,700 złotych, na dobrach Witów, z Okręgu Pilickiego ubezpieczonej, dnia 16 Grudnia 1853 r. nastąpionej, tudzież b) Gipolity z Zakrzeńskich, pierwszego ślubu Lubowieckiej, powtórnego Komarowej, wierzycielki sumy 7,770 rsr. na dobrach Sroczków, z Okręgu Stopnickiego zapisanej, dnia 17 Lutego 1855 r. zmarłej, otworzyły się spadki i na żądanie stron interesowanych, postępowanie spadkowe w księgach wieczystych właściwych dóbr zapisano, o czem podając do wiadomości, wzywam wszystkich do spadków tych prawa, lub pretensje mieć mogących, aby z dowodami usprawiedliwiającemi, zgłosili się do mej Kancelarji Hypotecznej, najdalej ad a w dniu 17 (29) Maja 1866 r. ad b, w dniu 18 (30) Maja 1866 rjako terminie prek luzyjnym.

Kielce dnia 9 (21) Listopada 1865 roku.
Mieszkowski.

(N. D. *45*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Agnieszki z Kowalczyków 1o ślubu Owczarek, 2 Kowalskiej właścicielki kapitału rs 105 w dziale IV pod Nr. 1 wykazu hypotecznego nieruchomości pod Nr. 220 w Piotrkowie położonej zabezpieczonego.

2. Jana Korzeniewicza właściciela nieruchomości pod Nr. 262 w Piotrkowie położonej.

3. Abraama Rubina i Estery Małki z Hafterów małżonków Methal współwłaścicieli części nieruchomości poo Nr. 360 lit. B w Piotrkowie położonej; toczy się postępowanie spadkowe, do urególowania którego, termin na dzień 27 Maja (8 Czerwca) 1866 r. w mej Kancelarji pod prekluzją wyznaczam.

Piotrków d 11 (23) Listopada 1865 r.
Głodziński.

(N. D. 1305). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kaliskiego.*

Po śmierci: I) Seweryna Pilarskiego współwłaściciela nieruchomości wiejskiej Korczakiem zwanej; II Sebestjana Kłaczyńskiego współwlaścic ola nieruchomości we wsi Ogrodach pod Nr. 15 położonej, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 17 (29) Sierpnia r. b. wyznaczam.

Kalisz, dnia 7 (19) Lutego 1866 roku.
Białobrzeski.

(N. D. 48). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wartskiego.*

1. Po Małgorzacie z Kowalskich Dąbrowskiej współwłaścicielce nieruchomości w m. Błaszkach pod Nr. 69. 2. Po Rafale Wolsztejn współwłaścicielu nieruchomości w mieście Warcie pod Nr. 5. 3. Benjaminie i Amalji Ansorge współwłaścicielack domu w m. Błaszkach pod N. 18, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 11 (23) Maja 1866 r oznaczam.

w Warcie, dnia 6 (18) Listopada 1865 r.
L. Henrych.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1094). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 25 Lutego (9 Marca) r. b. w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744, odbędzie się w terminie skróconym, publiczna licytacja na przedzierżawienie dochodów konsumcyjnych i opłaty wiadrowej w m. Siedlcach, na czas od d. 1 (13) Marca do d. 19 (31) Grudnia r. b. 1866 na odpowiedzialność dotychczasowych nie wypłatnych dzierżawców, a to w sposobie, że po otwarciu deklaracij opieczętowanych przez konkurentów złożonych, pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy też deklaracje złożyli zaraz dalsza głośna licytacja nastąpi.

Za cenę do licytacji podaje się suma rsr. 15,624, wyraźniej rubli srebrem piętnaście tysięcy sześćset dwadzieścia cztery w r 1864 opłacana, wszelako jeżeliby konkurenci nie chcieli licytować od tej ceny, mogą zaraz w tym samym terminie, podać w deklaracjach opieczętowanych offerty jakie za odpowiednie wartości dochodów uważać będą.

Składać się mające deklaracje na papierze stemplowym ceny kopiejek siedmdziesiąt pięć, wedle wzoru poniższego napisane, przyjmowane będą w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do dnia na licytację oznaczonego do godziny 11-ej z rana, o której zaraz i rozpieczętowanie deklaracij kolejno nastąpi.

Po czem odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, dalsza głośna licytacja, od sumy jaka najwyżej zadeklarowaną okaże się, i dla tego konkurenci podający deklaracje, obowiązani śą stawić się w oznaczonym terminie na miejsca do licytacji bądź osobiście, bądź przez plenipotentów, urzędowem pełnomocnictwem opatrzonych.

Gdyby do licytacji stanąć chciała kompanja, winna upoważnić jednego ze swoich członków, do działania imieniem ogółu na licytacji.

Do deklaracji dołączony być winien oryginalny kwit na vadium jednej dziesiątej części ustanowionej ceny dzierżawnej wyrównywające, gotowizną, listami zastawnemi z kuponami lub innemi papierami, wedle przepisów na vadja przyjmowanemi do depozytu Banku Polskiego, lub kasy głównej Królestwa, złożone, które nie utrzymujący się przy licytacji napowrót odbiorą, utrzymującemu się zaś albo na poczet kaucji warunkami licytacyjnemi wymaganej, policzone, lub wrazie złożenia jej, oddzielnie powrócone zostanie.

Wreszcie, na kopertach do deklaracij, oprócz adresu do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu domieszczone być powinny wyrazy:

,,Deklaracja do licytacji na przedzierżawienie dochodów konsumcyjnych i opłaty wiadrowej w mieście Siedlcach."

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu coz d. (15) Lutego r. b. Nr. 8,866, przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego, warunkami licytacyjnemi wymaganego i kwitu na vadium w sumie rs. N. w depozycie Banku Polskiego lub kasy głównej Królestwa złożone, podaję niniejszą deklarację, przez którą obowiązuje się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych i opłaty wiadrowej w m. Siedlcach na czas od d. 1 (13) Marca do włącznie d. 19 (31) Grudnia 1866 r., płacić Skarbowi Królestwa rocznie sumę rs. N. wyraźnie (liczbę wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r.

(podpisać wyraźnie i nazwisko).

Oferta na licytacji postąpiona obowiązuje w zupełności plus licytanta zaraz od chwili złożenia deklaracji i podpisania protokułu licytacyjnego, jak gdyby podpisał sam kontrakt, a Skarb Królestwa obowiązuje dopiero w tenczas, gdy odbyta licytacja zatwierdzoną i o tem strona interesowana, urzędownie zawiadomioną zostanie.

Zastrzega się nakoniec, że utrzymujący się przy licytacji, a później od niej odstępujący, wystawia się na wszelkie skutki powtórnej licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadium, ale i do wysokości strat, jakieby dla Rządu z powtórnej licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadium, z majątku odstępującego ściągnięte zostaną,

że deklaracje nie w terminie powyżej oznaczonym, lecz później złożone, przyjętemi nie będą, tudzież że deklaracje inaczej nie podług domieszczonego tu wzoru napisane i kwitem na złożone vadium nie opatrzone, jako też warunkowe będą nie ważne.

Warszawa d. 3 (15) Lutego 1866 r
p. o. Dyrektora Wydziału, Semenów.
p. o. Naczelnika Sekcji, Kierglewicz.

(N. D. 946). *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d 8 (20) Grudnia za Nr. 59,533 Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 1 (13) Marca r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus od summy rs. 1996 kop. $82\frac{1}{2}$ na roboty w magazynie solnym Kamień, a mianowicie:

1. Budowę domu dla bednarza i stróża w miejscu dzisiejszego już bardzo zniszczonego, mieszczącego zarazem lokal dla urzędników przybywających tam za czynnościami służbowemi.

2. Przystawienie przy nim z materjałow użyć się mających z domu dzisiejszego szopki na pomieszczenie warsztatu bednarza, i obręczy do pobijania beczek z solą potrzebnych.

3. Wystawienie z tegoż materjału i również przy nim dwóch drwalni dla tejże służby, oraz:

4. Sprawienie dwóch beczek pożarnych do wody i dwóch lichtarzy ze szczypcami.

Każdy przeto chęć mający ubiegania się o powyższą entrepryzę, winien złożyć w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, przed godziną 12 z rana, gdyż później podane przyjęte nie będą na ręce Naczelnika Kancelarji; opieczętowaną deklarację na papierze stemplowym ceny kop 30 podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w niej wyraźnie literami bez skrobań, przekreślań i poprawek sum, za którą uskutecznienia tych robót podający obowięzuje się; nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy gubernjalnej lub powiatowej na złożone vadjum rs. 200 oraz gotowizną na koszta ogłoszenia kwota rs. 10, które utrzymującemu się przy licytacji bezwłocznie zwrócone będą. Nadmienia się przytem że rozpoczęcie roboty zaraz z wiosną r. b. i rozebranie dzisiejszego domu bednarza kosztem entreprynera nastąpić winno.

Bliższe warunki i anszlagi są do przejrzenia w godzinach biurowych każdodziennie z wyjątkiem świąt w biurze Rządu Gubernjalnego w Wydziale Skarbowym.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Lubelskiego z d. 14 (26) Stycznia r. b. Nr. 5061/1895, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dopełnienia robót w Magazynie Solnym Kamień, za summę rs. N. kop. N. wyraźniej rs. kop. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi które mi są znane objętym. Kwit na vadium rs. 200 oraz gotowizna na koszta ogłoszenia kwotę rs. 10 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko.)

Lublin d. 14 (26) Stycznia 1866 roku.
Z upoważnienia Gubernatora,
Radca Rządu Gubernjalnego,
Wędrychowski.
Pomocnik Naczelnika Kancelarji,
A. Zawadzki.

(N. D. 1185). *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę kanału drewnianego pod ulicą Nowogrodzką od Składowej do Marszałkowskiej i pod ulicą Marszałkowską od Nowogrodzkiej do Jerozolimskiej od sumy kosztorysem objętej obliczonej na rs. 1,069 kop. 78, podwyższonej o 15% procent czyli o rs. 160 kop. 46.

Czyli razem na rs 1,230 kop. 24.

Wyraźnie na rubli srebrem tysiąc dwieście trzydzieści, kopiejek dwadzieścia cztery, obrachowanej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 123 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1866 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się budowy kanału drewnianego pod ulicą Nowogrodzką od Składowej do Marszałkowskiej i pod ulicą Marszałkowską od Nowogrodzkiej do Jerozolimskiej na sumę anszlagową wynoszącą rs. 1,230 kop. 24, wypisać literami i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. 123 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N. N. podpisać imie i nazwisko.

(N. D. 950). *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d 10 (22) Marca r. b. o godzinie 10-ej z rana odbywać się będzie w biórze mojem licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę złagodzenia zjazdu i położenia bruku w ulicy Szerokiej miasta Nieszawy, poczynając od summy rs. 4,267 kop. $32\frac{1}{2}$ zatwierdzonym kosztorysem oznaczonej.

Deklaracje winny być pisane na stemplu ceny kop. 15 czysto, wyraźnie, bez żadnych skrobań i poprawek, które o ile pocztą franco nadsełanemi nie zostaną, mogą być składane w terminie i miejscu wyżej oznaczonym, nadesłane zaś po terminie i nie według wyżej wskazanej formy napisane, przyjętemi nie będą.

Do deklaracji dołączonym być ma kwit którejkolwiek kassy skarbowej lub ekonomicznej na złożone w jej depozycie vadjum rs. 426, oraz świadectwo miejscowej władzy Policyjnej jasno i rzetelnie wypisane, co do zamożności i konduity licytanta, oraz że jest pełnoletnim do działania: bez tych bowiem dowodów deklaracja jako niemająca żadnego znaczenia za nieważną uznaną zostanie.

Warunki przedlicytacyjne wraz z wykazem kosztów w dniach i godzinach służbowych okazywane będą na każde żądanie w Biórze Powiatu do przejrzenia.

Złożone vadjum nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz po jej ukończeniu powróconem zostanie; otrzymującego zaś przybicie na licytacji, zatrzymanem będzie w depozycie kasy aż do zatwierdzenia protokółu licytacyjnego, poczem po skompletowaniu tego do $\frac{1}{5}$ części summy z licytacji wypadłej, zostanie odesłanem na kaucyą do Banku Polskiego.

Włocławek d 25 Stycz. (6 Lutego) 1866 r.
Asesor Kolegialny,
Węgleński.

Wzór do doklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. za Nr 1996 podaje niniejszą deklarację, którą obowiązuje się dokonać roboty około złagodzenia zjazdu i położenia bruku w ulicy Szerokiej w mieście Nieszawie przez entrepryzę za summę rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit kassy N. na złożone vadjum rs. 426 dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o zwrot onego pocztą N. N. na mój koszt upraszam.

Swiadectwo kwalifikacyjne przepisami wymagane dołączam. Stałe moje zamieszkanie N.

Pisałem w N. N. dnia N. N. mca N. N. 1866 roku.

(tu podpis wyraźny.)

(N. D. 1268). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż nieruchomość miejska w m. Kaliszu pod Nr. 112 w gminie tegoż miasta, parafji Panny Marji, w Ogu i Pcie Kaliskim Gub. Warszawskiej, przy ulicy Łaziennej położona, do Karoliny z Dąbrowskich Klessel, po Juljanie Klessel pozostałej wdowy w Kaliszu mieszkającej, prawem własności należąca, na domaganie się Walentyny z Cichockich Jana Błaszke obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Błaszke w mieście Kaliszu zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego przedmiotu u Adama Chodyńskiego Patrona Trybunału w Kaliszu z urzędu mieszkającego, obrane mających, od których tenże Patron subhastacją tej nieruchomości popiera, zajętą została w poszukiwaniu sumy rs. 825 z procentem 5% od dnia 1 Września 1865 r. w drodze przymusowego wywłaszczenia na publiczną sprzedaż przez Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu Eugeniusza Wojterskiego, aktem na gruncie pomienionej nieruchomości w d. 12 (24) Października 1865 r. sporządzonym. Nieruchomość ta na gruncie emfiteutycznym, składa się z domu czyli kamienicy o parterze i dwóch piętrach z mieszkaniami w piwnicach i podwórzu masiv z cegły palonej na wapno murowanej, długiej od ulicy Łaziennej czyli od frontu łokci 14, a w szerz plac zajmuje łokci $37\frac{3}{4}$, o jednym kominie dachówką kryta. W kamienicy w suterynie znajdują się dwie stancje trzy piwnice z wejściem od ulicy. Na parterze, do którego prowadzą schody z ulicy, znajdują się dwa pokoje i kuchnia; na pierwszem piętrze dwa pokoje od frontu, od tyłu kuchnia ppokoik; na drugiem piętrze takiż sam rozkład z dodatkiem, że w kuchni urządzona kuchnia angielska; w poddaszu dwie stancje: jedna od frontu, druga od tyłu z schowankami ciemnemi; w sieni dwie komórki ciemne, a wyżej urządzona góra do bielizny; do tych wszystkich oddziałów prowadzą odpowiednie schody.

W podwórzu kamieniem brukowanem budynek z drzewa dachówką kryty, obejmujący cztery drwalniki i kloaki. Parter Aleksandra Wilhelmina z Brodnickich i Ferdynand małżonkowie Franke, mają w zastawie w procencie od sumy rs. 900 z dopłatą roczną przez właścicielkę po rs. 24.

Lokatorami w tej nieruchomości są: suteryny i dwa pokoje na pierwszem piętrze zajmuje właścicielka, a pokój i kuchnią Michał Domański; drugie piętro Aaron Sztoltz; na poddaszu Ignacy Jezierski i Henryk Aulich. Nieruchomość styka się z jednej strony z nieruchomością SSrów Taborskich, z drugiej z kamienicą Nowakowskiego, a z trzeciej z posiadłością Ottego.

Zajęcie egzekwowanej dłużniczce i ustanowionej dozorczyni Karolinie z Dąbrowskich Klessel, Prezydentowi miasta Kalisza do rąk Zasępcy tegoż Hipolita Pelki Radnego i Pisarzowi Sądu Pokoju Stanisławowi Białobrzeskiemu d. 16 (28) Pazdziernika 1865 r. doręczone; do księgi hypotecznej tej nieruchomości w d. 29 Października (10 Listopada) t. r. wciągnięte, a do księgi zaregestrowań Trybunału d. 12 (24) Listopada 1865 r. wpisane zostało.

Sprzedaż tej nieruchomości odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego I ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.

Warunki pod jakiemi ta nieruchomośą sprzedaną będzie, oraz zbiór objaśnień, każdy z interesentów u Adama Chodyńskiego Patrona, sprzedaż popierającego i w biurze Pisarza Trybunału przejrzeć może.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzadaży na audjencji Trybunału tutejszego d. 11 (23) Stycznia 1866 r. o godzinie 10 z rana nastąpiło, drugie w d. 25 Stycznia (6 Lutego), a trzecie w d. 8 (20) Lutego t. r. 1866, zawsze o godzinie 10 z rana odbytemi zostały, i po podaniu za tę nieruchomość przez popierającego sprzedaż rs. 2,500, termin do temczasowego przysądzenia na dzień 9 (21) Marca r. b. 1866 godzinę 10 z rana oznaczony został, w którym chęć kupna mający, zechcą się zgłosić.

Kalisz dnia 10 (22) Lutego 1866 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

(N D. 1321) Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe, gardesoba męzka i damska, fortepjany, lustra, zegary i t. p., w dniu 18 Lutego (2 Marca) o godzinie 10 rano, na targu pod trzema Krzyżami, w dniu 21 Lutego (5 Marca) o godzinie 10 pod trzema Krzyżami, w tymże dniu o godzinie 11 na Sewerynowie, w dniu 20 Lutego (7 Marca) o godzinie 10 na Grzybowie, i o godzinie 11 pod Lwem, a o godzinie 12 w południe na Muranowie, w dniu 24 Lutego (8 Marca) o godzinie 11 rano pod trzema krzyżami, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz Komornik.

(N. D. 1318) W dniu 18 Lutego (2 Marca) 1866 r. o godzinie 12 w południe, i w dniu 25 Lutego (6 Marca) t. r. o godzinie 11 przed południem, na targu za Żelazną-Bramą zwanym, w Warszawie, zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe, lustra, świecznik mosiężny, zegary i t. p. przedmiota przez publiczną licytacją sprzedane będą.

A. Tymecki

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 1140)

CENY CUKRU ZNIŻONE W SKŁADACH HERBATY L. KRUPECKIEGO.

CUKIER z fabryki Hermanów w głowach funt kop. 19 3/4.
" " Leśmierz " " " 18 3/4.
" Rafinowany " " " 17 3/4.
MĄCZKA Cukrowa Amerykańska najlepsza " " 17.
(2458)

(N. D. 1227)

CENNIK MĄKI KOŚCIANEJ PAROWEJ

Z FABRYKI

F. SCHERNERA,

przy Stacji Kolei Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej

w SOSNOWICACH,

W KROLESTWIE POLSKIEM.

Nawóz ten powszechnie dziś używany przez wszystkich postępowych rolników na zachodzie, dorównywający prawie kosztownemu guanu, a dotąd wyłącznie sprowadzany z zagranicy, fabryka powyższa dostarczać będzie w wyborowych gatunkach, starając się, aby nietylko dokładnością wyrobu i ceną pomierną, ale zarazem rzetelnością i szybkością usługi zjednać sobie mogła zaufanie Szanownych Ziemian i Agronomów.

Dwa rozbiory chemiczne poniżej zamieszczone, a wykonane przez zaszczytnie znanych w świecie gospodarczym profesorom agronomji, a mianowicie: **A. Stöckhardt'a w Tarandzie i Dra Krooker'a w Pruszkowie (Proskau)** poręczają dostatecznie za czystość i dokładność przetworu.

Gatun.	Centnar wagi celnej (122 fun. pol.) na dworcu kolei żel w Sosnowcu	kosztuje rsr.	kosztuje kop.
1	Mąka kościana rozparzana, drobno mielona, zawierając 4 25 do 4.75 Azotu, a 46 do 49 na sto fosforanu wapna	3	40
2	Mąka kościana rozparzana, grubsza, zawierająca 4 do 4.50 Azotu i 45 do 48 na sto fosforanu wapna	3	30
3	Razówka gruboziarnista z kości, dla użytku Cukrowni, w dwóch różnych odmianach co do ziarnowania	3	10
4	Nadfosforany ziemne, mające 3 do 3 50 Azotu i 30 do 38 na sto soli fosforowych, po największej części rozpuszczalnych . . .	3	—
5	Mąka rogowa subtelnie mielona, mająca 10 do 11 na sto Azotu, około 10% fosforanu wapna i 72 części organicznych rogowych (*)	5	—
6	Mąkę kościaną nierozparzaną wyrabiamy jedynie na szczególne żądania	—	—
	*) Wyrabia się o tyle tylko, o ile wystarcza dostawa surowych materjałów.		

Powyższe ceny nie obejmują w sobie opakowania. Worki odstępujemy po cenie kosztu, przyjmujemy zaś napowrót jeśli są wcale nieuszkodzone, a zwrócone w ciągu 14-tu dni od daty położonej na fakturze. W takim razie liczy się tylko za pożyczenie po kop. 5 od jednego worka

Wypadki obu Analiz chemicznych, jako też przepis użycia mąki kościanej przesyła się Szanownym Interesentom za zgłoszeniem się listownem, do Zarządu Młyna Parowego w Sosnowicach.

(N. D. 354)

KSIĘGARNIA G SKŁAD NUT

pod osobistym kieruukiem

MAURYCEGO ORGELBRANDA.

w Warszawie,

przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr. 407, (nowy 1), w połączeniu ze Składem Map, Atlasów, Globusów, Fotografij, Litografij i Sztychów, Strun włoskich, Kalafonji,

utrzymuje też:

Czytelnie książek polskich i francuzkich.

Księgarnia i **Skład Nut** zaopatrzone w znaczny zbiór dzieł w różnych ęzykach i gałęziach wiedzy, oraz **utworów muzycznych** różnorodnych kompozytorów klasycznych i salonowych, stale zasilane są i będą **nowościami Książek i Nut**. Przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie w kraju i zagranicą wychodzące **pisma perjodyczne i Żurnale Mód;** bierze na **Główny Skład** wszelkie wydawnictwa Książek i Nut; pośredniczy w **wyszukiwaniu** książek wyczerpniętych i rzadkości bibljograficznych; udziela **katalogi** zagraniczne nowe i antykwarskie i zbiorów do licytacji przeznaczonych, dostarcza.

Wszelkie instrumenta muzyczne,

Krajowe i zagraniczne, jako: **Fortepjany, Organy, Melodjony, Skrzypce, Wiolonczele, Gitary, Flety, Klarnety**, i t. d. **Czytelnie** książek polskich i fracuzkich, doborem liczne, ciągle pomnażane będą wychodzącemi nowościami. **Zlecenia** otrzymywane z Cesarstwa lub Królestwa, a wchodzące w obręb księgarstwa i muzyki, zawsze odwrotną pocztą uskuteczniają się.

(N. D. 960).

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ CYGAR KONS. KUCHCZYŃSKIEGO

Z RYGI

NA CAŁE KRÓLESTWO.

po kop. 3 za sztukę.
Trabucillos,
Troneos,
Blondin,
Actividad,
D. Nr. 2,
D. B. Nr. 2,

po kop. 3 i pół za sztukę.
Colorados,

po kop. 4 za sztukę.
Plantados,
Tello,
Passatiempo,
Prenzados,
Companero,
Progresso,

po kop. 4 i pół za sztukę.
Trabucos II,

po kop. 5 za sztukę.
Regalja Flora,
Euba Trabucos
Havanna II,
Cabanas,

po kop. 6 za sztukę.
Havanna I,

po kop. 7 za sztukę.
Flor de Havanna,
Elegancja

po kop. 8 za sztukę.
Flor de la Vega superior,

Wszystkie te gatunki pakowane są po 10, 25 i 100 sztuk dostatecznie odleżałe, sprzedają się w Składzie Głównym Cygar Hawańskich. **J. ROSENBLUM.**

Plac Resursy kupieckiej Nr. 471a. Filja ulica Nowy świat i róg S-to Krzyzkiej Nr: 1,246.

(N. D. 1295)

NASIONA

wszelkie z ostatniego zbioru poleca

ZAKŁAD ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY OSTROWSKIEGO i Spółki.

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów.
(2812.)

(N. D. 1085)
Dobra Góry, w Powiecie i Gubernji Warszawskiej, od Grójca mil 3, od Warszawy mil 8, pod miastem Białobrzeki, nad rzeką Pilicą, przy drodze bitej Krakowskiej położone. Przestrzeni po uregulowaniu włościan włók 38, w której włók 7 w łąkach żyznych nad Pilicą, tudzież miasto **Wyśmierzyce**, po drugiej stronie rzeki Pilicy, w powiecie i Gubernji Radomskiej, mające ludności przeszło 1,000 dusz, z kościołem parafialnym, gdzie propinacja wyłącznie dworska, z gruntami, ogrodami, łąkami, są do sprzedania z wolnej ręki od Ś-go Jana r. b. razem lub oddzielnie, wiadmoość o warunkach powziąść można w Warszawie, w domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 1404 w mieszkaniu Nr. siódmym. (2429)

(N. D. 257)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiada sposób leczenia w kilku minutach bezpowrotnie, bólu zębów i fluksji.

Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Ś-go Aleksandra, dom W. Gutowskiego N. 1637, Numer 16-ty mieszkania 1 piętro.

Zastać go można **z rana** do **10**, a po południu od **2** aż do **wieczora**.

(N. D. 848)

PŁYN

Znany od lat 25, zawierający się w dwóch flaszeczkach oznaczonych Nr. 1 i 2. wygubiajacy na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi jako też wszelkiego rodzaju odziębienia, nabyć można każdego czasu w sklepie Rozmaitości Piotra Dąbrowskiego ulica Bednarska dom Dobroczynności.

(N. D. 1259)
W mieście **Kutnie**, w domu własnym pod Nr. 66, posiadam zapas **kuchów** rzepakowych, lnianych i z żółtej rzepnicy, takowe podług cen umiarkowanych sprzedaje.
Moszek Moszkowicz. (2848)

(N. D. 1320) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 2983 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 14 Marca roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3031)

(Dalszy ciąg ogłoszeń w Dodatku.)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 28.